

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-91-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wieca

SPRAWA UPOSAŻEN URZĘDNICZYCH

na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu OPOZYCJA CHCE SKREŚLIĆ SUMĘ

przeznaczoną na wypłatę dodatków mieszkaniowych

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Wczoraj w dalszym ciągu obradowała komisja budżetowa, przeprowadzając dyskusję nad budżetem Ministerstwa skarbu, w obecności wyższych urzędników Ministerstwa z wiceministrami Grodyńskim i Starzyńskim na czele.

Pierwszy zabrał głos poseł Rozmarzyn z Koła żydowskiego, który w ostrych słowach przedstawił położenie gospodarcze ludności. Mówca zarzuca rządowi, i wszystkim rządowi poprzednim, brak przewodniej myśli gospodarczej i eksperymentalizm. Budżet uważa za nierealny i sprzeciwia się wnioskowi posła Krzyżanowskiego z Klubu B. B. wstawienia do budżetu upoważnienia dla ministra skarbu wypłacenia urzędnikom zaległego dodatku mieszkaniowego, wynoszącego ogółem 60 milionów zł. Uważa, że jeżeli upoważnienie takie będzie wstawione, to z konieczności trzeba będzie sumę tę wypłacić.

Pos. Czetwertyński (kl. Nar.) oświadcza, że minister Matuszewski przedstawił się Sejmowi jako człowiek, który pragnie mieć pełną świadomość stanu, w jakim znajduje się kraj i ludność. Dlatego obowiązkiem komisji budżetowej jest ułatwienie mu tego zadania.

Mówiąc o stanowisku pos. Krzyżanowskiego (BB), który chciałby nadwyżkę budżetową użyć na podniesienie plac urzędniczych, pos. Czetwertyński stoi na stanowisku, że lepiej wyrazić to w rezolucji, zamiast w ustawie, a budżet zamknąć pewną nadwyżką.

Posel Chądzyński (NPR - prawica) mówiąc o poprawie bytu urzędników, twierdzi, że należałoby poprawić ten byt przynajmniej w wysokości 10% i wydaje mu się, że przy uwzględnieniu podwyżek, proponowanych przez referenta, da się to uskutecznić w ramach tego budżetu.

Pos. Diamand oświadcza, że budżet jest za wielkim obciążeniem społeczeństwa.

Posel Rataj (Piast) opowiada się za koniecznością wprowadzenia jaknajwiększej oszczędności w budżecie, następnie oświadcza, że głosować będzie niemal za wszystkimi poprawkami referenta.

Po krótkich wyjaśnieniach wiceministra Grodyńskiego co do przemówienia pos. Rataja, zabiera głos pos. Polakiewicz (BB), który oświadcza, że pos. Diamand w czasie swego przemówienia pozwolił sobie stwierdzić, że wojnę celną z Niemcami wywołała Polska, powołując się przytem na swój mandat urzędowy, jaki piastował w czasie pertraktacji w Berlinie. Przeciwno temu twierdzeniu mówca protestuje w sposób jak najbardziej kategoryczny, piętnując je jako niestosowną insynuację, szkodliwą tembardziej w czasie toczonych

o traktat handlowy z Niemcami pertraktacji. Po wyjaśnieniach pos. Diamanda przewodniczący przerwał obrady do godz. 17-ej.

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Malinowski (Wyzwolenie), oświadczył się za najdalej posuniętymi oszczędnościami w budżecie.

Posel Kozłowski (BB) zwraca uwagę, że w dyskusji przebija ton skrajnego pesymizmu, co jest tem dziwniejsze, że w wielu dziedzinach życie idzie w Polsce naprzód, czemu obiektywni obserwatorzy, np. Davey, dają wymowne świadectwo.

Przed miesiącem — ciągnął dalej mówca — szła po całej Polsce agitacja za zwią-

szaniem poborów urzędniczych. Odbiło się o to 100 wieców wszystkich stronnictw opozycyjnych. Zdawało się, że na komisji budżetowej ta rzecz będzie gorąco popierana. Tymczasem referent postulatów tego nie wysunął. Nadto p. Rataj oświadczył, że jest stanowczym przeciwnikiem tego podwyższenia.

Po przemówieniach posłów Chrućkiego (kl. ukr. - biały), Romowskiego (Ch. D.) i posła Rybarskiego jako referenta, zabrał głos p. min. Matuszewski, stwierdzając niestosowność oparcia niektórych zarzutów w komisji na sprawozdaniach Najw. Izby Kontroli. Minister zwraca uwagę, że wczorajsze przemówienie przedstawiciela NIKP dowodzi, że po wyjaśnieniach min. skarbu stanowisko NIKP uległo w wielu wypadkach zmianie.

Broniąc gospodarki Banku Gosp. Krajowego p. minister stwierdził, że podstawy działalności zarówno tego Banku, jak i innych banków państwowych, idą po linii rozwoju gospodarczego kraju, przyczem wyraził życzenie, aby sprawy banków państwowych traktowano z punktu widzenia gospodarczego, a nie politycznego, jako czynnika kredytu długoterminowego i instytucji związanych z zagranicą.

Na zarzut, że budżet jest nierealny minister odpowiedział, że można mówić, że jest on za wysoki, ale jest realny całkowicie.

Co do kwestji urzędniczej, to minister reprezentuje zasadę równowagi budżetowej i zgadza się z posłem Krzyżanowskim, aby w razie nadwyżki ministerstwo było upoważnione do zaspakajania potrzeb urzędniczych w pewnej mierze.

Następnie minister zapowiedział zgłoszenie szeregu poprawek do trzeciego czytania a po krótkich wyjaśnieniach referenta zabrał głos ponownie w sprawie osobistej.

Minister nie godzi się, aby używano jego osoby jako tła do ataków na b. min. Czechowicza. Mówiąc o swych poprzednikach minister podkreślił zasługi Władysława Grabskiego, twórcy Banku Polskiego i monopolu spirytusowego, zasługi Jerzego Michalskiego, który po ciężkich walkach zdobył dla państwa poważne źródło dochodów — monopol tytoniowy Zdziechowiczowski, który m. in. wprowadził pierwszy zrównoważony budżet i b. min. Czechowicza, który zostawił po sobie dwie olbrzymie zasługi: zrównoważony budżet i ustabilizowaną walutę.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczają następną na jutro. Na porządku dziennym budżet przyjął Rada Ministrów.

„Dar Pomorza” ocalony Uratował go holownik Poolzee

Brest 3 stycznia.

Mimo ustawicznie wysokiej fali, podjęto kilkakrotne próby dotarcia do stojącego w pobliżu raf w obliczu ciągłego niebezpieczeństwa polskiego okrętu „Dar Pomorza”.

Próby te, podejmowane wśród niezwykle trudnych warunków, uwieńczone zo-

stały wreszcie pomyślnym wynikiem.

Holownikowi „Poolzee” udało się szczęśliwie zarzucić na „Dar Pomorza” linę holowniczą.

Obecnie „Pomorze”, jak się zdaje nieuszkodzoną, holowane jest przez „Poolzee” do portu w Brest.

Dżuma w Tunisie pochłonęła już wiele ofiar

PARYŻ, 3. I. W mieście Tunisie wybuchła wśród arabskiej ludności epidemia dżumy, która szerzy się w gwałtowny sposób. Dotychczas zachorowało około 100 ludzi, należących do jednego szczepu, z których 10 proc. zmarło. Część miasta, objęta zarazą, została izolowana, przy-

czem policja strzeże wszystkich wejść do niej. Tam też urządzono specjalne baraki dla chorych. Z rozporządzenia władz przeprowadza się również masowe i przymusowe szczepienie ochronne ludności arabskiej.

Śmierć 10 aktorów filmowych w czasie nakręcania filmu

Nowy Jork 3 stycznia.

W dniu wczorajszym wydarzyła się w Santa Monica w Kalifornii podczas nakręcania filmu „Tacy mężczyźni są niebezpieczni” — straszna katastrofa, której ofiarą padło 10 osób.

Towarzystwo Fox wynajęło dwa samoloty typu Stimson Detroit, które miały uczestniczyć w zdjęciach. W jednym z samolotów znajdowali się aktorzy, w drugim operatorzy filmowi.

W pewnej chwili podczas dokonywania zdjęć aparaty na wysokości 700 me-

trów z całą siłą wjechały na siebie i runęły w morze. Jeden z samolotów spłonął jeszcze w powietrzu.

Na miejsce katastrofy wyjechało natychmiast 20 szybkich łodzi motorowych. Prace ratownicze były wprost niemożliwe, gdyż morze w tem miejscu pokryte jest grubą warstwą wodorostów, które opłatały rozbite samoloty. Zdołano jedynie wydobyć 3 trupy.

Wśród zabitych znajduje się również kierownik zdjęć Hawks, małżonka aktorki, Mary Astor.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

546

podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energii elektrycznej na OCRA NICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki I-go kwartału (białe), to jest za czas od 1 stycznia 1930 r. do 1 kwietnia 1930 r. upływa dnia 10 stycznia 1930 roku.

Niewypłacanie należności w terminie wyżej wskazanym pociąga nie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy placeniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

PRZY PŁACENIU NALEŻY BEZWZGLĘDNE PRZEDSTAWIĆ ZAPŁACONY RACHUNEK BIAŁY ZA IV KWARTAŁ 1929 r.

DYREKCJA

Łódzkiego Tow. Elektrycznego
SPÓŁKA AKCYJNA

Posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 stycznia

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Wczoraj biuro sejmowe przesłało zawiadomienie do posłów, że posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 stycznia.

Na posiedzeniu tem p. premier Bartel w im. rządu wygłosi expose.

Konferencje p. premiera z ministrami

Warszawa 3 stycznia.

W dniu 3 b. m. o godzinie 9—ej rano premier Bartel odbył blisko godzinną konferencję z ministrami Zaleskim i Matuszewskim.

Następnie premier Bartel konferował z ministrami Matuszewskim i Prystorem. (PAT)

OTWARCIE OBRAD KONFERENCJI HASKIEJ

Umowa polsko-niemiecka zaakceptowana
Narady potrują najwyżej do 17 b. m.

Haga 3 stycznia.

Obrady drugiej konferencji haskiej rozpoczęły się o godz. 17—ej w obecności przedstawicieli 19 mocarstw. Obradom przewodniczył Jaspas, który w przemówieniu swem wyraził przedewszystkiem podziękowanie królowej Wilhelminie za gościnę, okazaną konferencji poczem złożył hołd pamięci min. Stresemanna i powitał nowych delegatów, którzy nie brali udziału w obradach sierpniowych.

Jaspas przypomniał, że pierwsza konferencja haska przechodziła trudne momenty i zakończył wzywając delegacje do połączenia ich prac z pragnieniem porozumienia pomiędzy narodami i ścisłą wolą ugruntowania pokoju.

Po zamknięciu inauguracyjnego posiedzenia publicznego rozpoczęły się obrady konferencji w pełnym składzie. Postanowiono utworzyć dwie komisje: jedną pod przewodnictwem Jaspasa dla odszkodowań niemieckich, drugą pod przewodnictwem Louchera dla odszkodowań wschodnich.

Następnie delegat Polski prezes Mrozowski złożył na stole konferencji porozumienie warszawskie polsko — niemieckie z dnia 31 października 1929 i w krótkich słowach wytłumaczył genezę tego porozumienia, jako wynikającego z zasad i ducha planu Younga.

Premjer Jasar stwierdził w o mieniu konferencji zdeponowany układ. Wśród uczestników konferencji manifestowało się zadowolenie i uznanie dla zawartego porozumienia.

Rezygnacja p. min. Cara

Warszawa 3 stycznia.

Pan minister sprawiedliwości Car wniósł na ręce Pana Prezydenta Rzplitej podanie z rezygnacją ze stanowiska generalnego komisarza wyborczego.

Podobne podanie wniósł również kierownik ministerstwa sprawiedliwości p. Dutkiewicz, rezygnując ze stanowiska zastępcy generalnego komisarza wyborczego. (PAT)

Min. Zaleski

wyłosi referat w Toruniu

W poniedziałek p. minister Zaleski wyjeżdża do Torunia, gdzie wyłosi na tygodniowym kursie dla dziennikarzy referat o znaczeniu Pomorza.

„Czarna śmierć” w Jaworznie

KRAKÓW, 3.I. Na kopalni „Piłsudski” w Jaworznie osunęła się ściana węglowa, przgniatając 20 - letniego robotnika Józefa Broksa.

Towarzysze pracy natychmiast pośpieszyli mu z pomocą, lecz dopiero po dłuższej pracy wydobyto nieszczęśliwego, który doznał złamania obu rąk, nogi i przełamania kręgosłupa. Przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Zbrodniczy zamach na pomnik powstańców

Katowice 3 stycznia.

Dnia 3 b. m. o godz. 3—ej nad ranem uszkodzono za pomocą materiałów wybuchowych odnowiony przed kilku tygodniami pomnik powstańców śląskich w Bogucicach. Wskutek eksplozji w pobliskim sierocińcu dr. Markiewicza wypadło 60 szyb z okien.

Według orzeczenia ekspertów wybuch nastąpił wskutek podłożenia 150 gramów lingozytu pod jeden z filarów pomnika. (PAT)

Jerzy Paciorkowski kandydatem na wojewodę warszawskiego

Dotychczasowy wojewoda miasta Warszawy — Jaroszewicz przechodzi w stan nieczynny. Jako jego następcę wymieniają b. szefa prezydium Rady Ministrów p. Jerzego Paciorkowskiego.

Chwilowo zastępuje p. Jaroszewicza wicewojewoda Olpiński.

Wreszcie ułożono program posiedzeń na najbliższe dni.

W kwadrans po zamknięciu posiedzenia plenarnego konferencji, odbyło się posiedzenie komisji dla spraw reparacji niemieckich, na którym postanowiono aby eksperci finansowi delegacji przejrzyli

materiały dotychczasowych prac i złożyli komisji raport w najbliższym czasie.

Powszechnie przypuszczają, że konferencja potrwa do 17 b. m.

Haga 3 stycznia.

Rokowania w sprawie planu Younga rozpoczęły się w atmosferze podniece-

Prace Ligi Narodów w styczniu mają dotyczyć spraw ekonomicznych i finansowych

Genewa 3 stycznia.

Prace Ligi Narodów w ciągu miesiąca stycznia dotyczyć będą specjalnie spraw ekonomicznych i finansowych, a także zagadnień rolniczych, humanitarnych oraz organizacji wewnętrznej. W styczniu odbędzie się pierwsza konferencja rzeczoznawców rolniczych, zwołana pod egidą Ligi Narodów.

Delegacja ekonomiczna, której specjalnym zadaniem było zbadanie zagadnie-

nia węglowego zbierze się dnia 9 stycznia, aby zdać sprawę z rezultatów konferencji mieszanej rzeczoznawców węglowych (pracodawców i robotników), która odbyła się w październiku 1929 r.

Co się tyczy zagadnień humanitarnych, należy wspomnieć o zebraniu stałej komisji centralnej dla zwalczania użytku opium i narkotyków oraz komisji doradczej, zajmującej się tą samą sprawą. (PAT)

nia, które, jak tu powszechnie utrzymują, będzie wzmagalo się coraz bardziej. Poważnie przyczynia się do tego fakt, iż nacjonaliści niemieccy mają do czynienia z rządem, którego autorytet został poważnie poderwany przez ostatnie wystąpienia dr. Schachta i który udał się do Hagi, mając zgóry to przeświadczenie, że najpóźniej tuż po konferencji zmuszony będzie podać się do dymisji.

W tutejszych kołach politycznych uważają, że wprowadzie plebiscyt 29 grudnia 1929 r. w sprawie przyjęcia lub odrzucenia planu Younga zakończył się niepowodzeniem nacjonalistów, niemniej jednak wykazał istnienie bloku milionowych rzesz, wrogich wszelkiej myśli pokojowej, gotowych przy każdej sposobności narzucić swą wolę większości społeczeństwa niemieckiego.

Zdaniem tych kół, od śmierci Stresemanna, który, dzięki swemu prestiżowi na terenie międzynarodowym, mógł jako tako przeciwstawić się wszechniemcom, niema w Niemczech osobistości, która mogła utrzymać w korbach rozgigitowanych nacjonalistów.

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że minister Finansów Rzeszy, Moldenhauer, pozostaje w bardzo bliskich stosunkach z dr. Schachtem, któremu w znacznej mierze zawdzięcza swe stanowisko.

Zresztą dr. Schacht posiada w łonie delegacji niemieckiej męża zaufania w osobie dyrektora banku Vocke, jednego ze swych najbliższych współpracowników. Za pośrednictwem dr. Vocke prezydent Banku Rzeszy będzie się starał wywierać stale wpływ na delegację niemiecką i przeforsować idee, zawarte w známym memorjale.

Nowa ustawa

W przyszłym tygodniu ukaże się ustawa o nowelizacji dekretu o ustroju sądownictwa.

Wyjazd Cziczerina z Wiesbadenu

WIESBADEN, 3.I. Dziś opuścił Wiesbaden b. sowiecki komisarz do spraw zagranicznych, Cziczerina.

Jutro o godz. 12 min. 20 stanie Cziczerina w Katowicach, skąd pociągiem o godzinie 13—ej uda się do Moskwy przez Warszawę. (AW)

Spotkanie Brianda z Mussolinim

PARYŻ, 3.I. Z kół politycznych formują, iż wkrótce ma się odbyć w Rappallo spotkanie Brianda z Mussolinim.

Wiadomość ta nie została oficjalnie potwierdzona. (AW)

Powtórne wybory do Sejmu

Powtórne wybory do Sejmu w powiatkach: Sandomierskim, Stopnickim i Pinczowskim odbędą się 23 lutego.

Zamach na sowieckiego dygnitarza

Moskwa 3 stycznia.

W okręgu łuzkim dokonano zamachu na życie prezesa okręgowego komitetu wykonawczego Zotowa, który znajdował się w podróży inspekcyjnej w celu zapoznania się z przebiegiem kampanii aprowizacyjnej. Niewykryci sprawcy strzelali do Zotowa z rewolwerów, ciężko go raniąc. Lokalne GPU. zatrzymało kilkunastu chłopów posądzonych o udział w zamachu.

Okradzenie gen. Fabrycego

Do mieszkania gen. bryg. II wicemin. spraw wojsk. K. Fabrycego przez okno na parterze dostali się złodzieje, którzy skradli różne ubrania, wartości około 6000 zł.

BIAŁE NOCE w PIOTROGRODZIE

(PRIMABALERYNA JEGO CESARSKIEJ MOŚCI)

Hulaszce orgje oficerów carskiej gwardji. Rewolucyjne szczegóły z za kulis Carskiego baletu. Tajne rewolucyjne stowarzyszenie. Okropności rosyjskich więzień. Nihilisci. Oto treść filmu, który zniweczy wszystko co dotychczas widzieliśmy na ekranie.

100 proc. treści!

Najbogatsza z wystaw!

Wkrótce kino „**CZARY**”

Kilkugodzinna bitwa

policji rumuńskiej z przywódcą bandytów

Bukareszt 3 stycznia.

W pobliżu miejscowości Satumare do szło między oddziałem policji rumuńskiej a osławionym przywódcą bandy, Petrykorem, do dłuższej wymiany strzałów. Policja, w pogoni za bandytą, który przez szereg miesięcy terroryzował całą okoli-

cę Satumare i ma na sumieniu wiele morderstw, osaczyła go. Petrykor ostrzeliwał się policji i żandarmom, raniąc czterech ludzi. Ostatecznie żandarmi, nie mogąc ująć żywcem bandyty, zastrzelili go.

Niemcy fabrykują gazy trujące

w Rosji

Nowa fabryka niemiecka w Sowietach

PARYŻ, 3.I. Prasa paryska podaje, iż niemiecka firma Stolzenberg w Mamburgu uzyskała od rządu sowieckiego koncesję na założenie fabryki gazów trujących na te-

rytorjum Rosji. Firma zaangażowała już inżynierów i chemików, którzy podjęli się pracy w mających powstać zakładach.

Bank Rzemieślników Łódzkich

w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

WALKA O FUNT TURECKI

Biadamy nad ciężkim położeniem gospodarstwa naszego kraju. Wszelkie wysiłki, by spreparować niezawodny lek dla osłabionego organizmu — albo zawadzą całkowicie lub okazują się środkiem jedynie nieszkodliwie przeciwszczepającym.

Owe wstrząsy i drgania powojenne nawiedzają nie tylko nas. Ulegli im nasi bliscy i dalecy sąsiedzi, ulega im z innymi wyjątkami cały świat.

Ostatnio czarna dola zawisła nad Turcją. Przesilenie gospodarcze i groźba dewaluacji z tygodnia na tydzień obrzymieją.

Rząd turecki, który wierzył w dobrą gwiazdę, początkowo bez niepokoju patrzył na bieg wypadków, nie stosując radykalnych środków.

Gdy jednak funt turecki leciał na lew, na szyję w przepaść, zainteresował energicznie i z całą bezwzględnością.

Premjer Ismet pasza scharakteryzował w parlamencie położenie gospodarcze jako groźne i wymagające szybkiego i radykalnego przeciwdziałania.

Wedle jego rozumowania sprowadziła nowa taryfa celna, będąca uprzywilejowaniem przemysłu zagranicznego, nadmierny wwóz towarów obcych, a w następstwie spadek waluty. Potworne wieści, jakie tego rodzaju katastrofom towarzyszą, przyczyniły się do dalszej dewaluacji.

Dla radykalnej kuracji zaleca Ismet pasza starą, powszechnie znaną, zawsze z doskonałym skutkiem stosowaną receptę:

Bilans handlowy i budżet państwowy zrównoważyć — czyli prosto: tylko tyle wydawać na zagraniczne towary, ile się pobrało za wywóz. Ani funta więcej!

Radykalny nacisk na dotrzymanie tego zamierzenia spowodował, że cofnięto wszystkie poczynione już zamówienia i poddano ścisłej kontroli zamówienia miast, wsi i pojedynczych osób.

Niezmiernie ciekawe i pouczające dla nas są wywody Ismeta paszy.

„Zadaniem państwa jest stała troska, by własną produkcją, własnymi środkami pokryć całe zapotrzebowanie. Nie wolno narodowi wydawać więcej, aniżeli wynosi wartość własnej produkcji. Winien przeto żyć umiarkowanie...”

Turecja spożywa rocznie za 2 miliony tureckich funtów herbaty, za 5 milionów kawy.

Jeśli jedno z tureckich miast, obfitujące w lasy, sprowadza z zagranicy żelazne słupy telegraficzne, należy to nazwać...

Jeśli nasza produkcja na wewnętrzne potrzeby nie wystarcza, a robotnik turecki ma do wyboru między chlebem a kawą, poradzimy mu: wybierz chleb!

Nie możemy pozwolić, by nasze córki i żony uganiały wyperfumowane w jedwabiach, nosząc na twarzy ślady niedożywienia i gruźlicy! Żądamy kategorycznie, by natychmiast weszły w ślady matek, które dzięki sile i zdrowiu dźwigały na wojnie skrzynie z amunicją, nauczywszy się oszczędności i obywania byle złem!...

Jest zrozumiałem, że przedewszyst-

kiem zwróciłem uwagę na święte zadania tureckich kobiet. Gdy bowiem oszczędność wejdzie dzięki kobiecie w dom rodzinny — i mężczyzna ulegnie jej wpływowi.

Był narodowy Turcji zawisł od przyciążenia pasa i racjonalnej gospodarki domowej!”

Te słowa proste i w swej prostocie wielkie mogą być drogowskazem dla całego świata.

Przegląd prasy

Wszystkie organa prasowe opozycji — tak frontowe, jak i podwórkowe, — nie znajdując innego tematu, usiłują przejrzyć myśli prof. Bartla i sanacji.

Imputują im zamierzenia, dążenia i czyny, o których nikomu się nie śniło. Zgodnie ze starą prawdą, że przecież coś przyschnie, coś się przylepi!...

MELANGE A LA STRONSKI
„Gazeta Warszawska“, wietrząc w

List z Londynu

Nad Tamizą

Tradycyjna mgła — Święta w Sandringham — 9500 tonn puddingu — Billingsgate — Rozczarowania i nadzieje imperjum brytyjskiego

Londyn, w grudniu 1929 r.
Cztery dni przed świętami na niektóre dzielnice Londynu spadła sławna na świecie i w literaturze angielska mgła-grochówka.

Żadne jednak wybryki aury nie potrafiły zatamować ruchu przedsięwziętego i też zarówno w Westendzie, jak i w przedmieściach „suburbs” tłumy zalegały sklepy; tłoczyły się do straganów ulicznych, gromadziły na targach. Choć dzisiejsze Boże Narodzenie różni się znacznie od znanych z Dickensa opisów, zewnętrzne cechy pozostały te same. Rozsyła się życzenia świąteczne na wytwornych artystycznych Christmas-cards, lub na trywialnych masowych za pensja kupionych imitacjach. Obwiesza się mieszkaniu ostrokrzewem o czerwonych jagodach i jemiolą, którą pomimo protestów młodzieży uważać poczynają za symbol złej fortuny, przypominając starą jej nazwę: Łzy Druidów. Młodzież dzisiejsza, choć łatwiej dziś i prędzej wymienia pocałunki, niż za czasów Dickensa, nie chce wyrzucić z domu rozwieszonych pęków, uprawniających każdego do całowania pod jemiolą „Kissing under the mistletoe”. Teatry przygotowały nowe i stare pantominy bajki, balety dla dzieci, a sztuka „Peter-Pan”, sira Jamesa Barrie’a, najpopularniejszym amantem scen londyńskich, Geraldem Du Maurier w roli kapitana Hooka, nie straciła przez ćwierć wieku nic ze swych atrakcyj. Pierwszego dnia Bożego Narodzenia w każdym przeciętnym domu spożywano indyka, gęś, mince-meat (siekanie bakalie w cieście) i Christmas-pudding. Ten przysmak, bez którego, jak oświadczył sam król Jerzy, Boże Narodzenie nie byłoby świętem Bożego Narodzenia, dla cudzoziemca niema nic ponętnego. Za dużo dobrego na raz w tej obcej naszym podniebieniu delikcji. Znana aktorka Renee Kelly zabawiła się w statystykę i obliczyła, że na wyspach brytyjskich spożywają w okresie świątecznym 9,500 tonn puddingu. Na to potrzeba 1,591 tonn tartej bułki, przeszło 14,000,000 jaj, około 795 tonn rodzynków, 397 tonn migdałów, tysiące litrów rumu i mnóstwo innych ingrediencji.

Taki pudding mniej lub więcej kwintny zdobi stół skromnego robotnika, a podają go również w Sandringham, w pałacu, gdzie król w swojej własnej posiadłości spędza święta tak jak zawsze, jako „zwykły właściciel ziemski” (country squire) z rodziną. Kilku bliźszych przyjaciół w okresie tym zjeżdża na polowanie; mała księżniczka Elżbieta i synowie księżnej Marii hałasują pod ogromnym drzewkiem. Nastroj jest taki, jak w każdej zamożnej rodzinie angielskiej. Narzekania więc i badania na zamieranie tradycji i odwiecznych obyczajów są niestosowne.

A w pierwszym rządzie być bolesnym wyrzutem dla nas, naszego nieliczenia się z groszem, naszego obłudnego balwochwaltwa dla wszystkiego, co wytworzyła granica.

Wytyczne Ismeta paszy nie oznaczają bojkotu towarów zagranicznych i anulowania zawartych umów handlowych.

„Turcja jednak pragnie żyć i nie zjeść samej siebie”.

zaułkach, odkryła że obecny rząd zamierza trzymać z chłopami. Temat ten dał mu asumpt do artykułu politycznego, gdzie bystrość chorego na głowę półinteligenta połączona z cynizmem Adolfa Nowaczyńskiego zrodziła konglomerat, godny „Gazety Warszawskiej”.

Dla rozweselenia czytelników podajemy jeden z charakterystycznych ustępów:

Obecnie sfery decydujące chcą trzy-

Wałką o funt turecki i niezależność gospodarczą już się rozpoczęła i rokuje pomyślne wyniki.

Ciężkim zapasom tego państwa, z którym wiąże nas traktat wieczystej przyjaźni, niech towarzyszą nasze najlepsze życzenia.

Adam Wilski.

mać z chłopami.
Liczy się głównie na Wyzwolenie, w którym znaczne wpływy posiada popierająca p. Bartla masoneria. Najsilniejszym argumentem jest — straszak endecki.
Wierzą w sanacji, że Witosa nie skapują; Dąbskiego się boją, bo już rozbił niejedną „jedność” chłopów. Ale też kalkulują słusznie, że gdyby się udało zrobić z bojkotów, sanojców i hylów z częścią Wyzwolenia rządowe stronnictwo chłopskie, toby ku niemu przysunęli się także niektórzy od Piasta i od Dąbskiego.
I w ten sposób spełniłyby się marzenia pp. Sławka i Światalskiego o „rozwiązaniu” partii, o zlianiu karności „partyniej”, o sanacji Sejmu.

Nawet Witosa śmiałyby się do leż, czytając te majaczenia braterskiego organu narodowego!

ORGAN „PROPAGUJĄCY WODE, A PIJĄCY WINO”.

„Robotnika” boli reforma konstytucji. I czyni się obrońcą nieszczęśliwej, uciśnionej przez BB, pułkowników i prem. Bartla!

Jeżeli ze strony sanacji padają zarzuty, że opozycja nie chce przystąpić do zmiany konstytucji, to niema w tem ani słowa prawdy, przeciwnie: to B. B., rząd p. Piłsudskiego i prasa sanacyjna robiły dotychczas wszystko, by udaremnić normalną, przez konstytucję przewidzianą i zwyczajami parlamentarnymi uświęconą pracę nad nową konstytucją.
Zresztą nie kto inny jak organ „pułkowników” dopiero niedawno tłumaczył, że rząd świadomie zwleka z zmianą konstytucji, że jest to metoda wychowawcza Piłsudskiego, by nową konstytucją nie narzucać społeczeństwu, lecz czekać, aż społeczeństwo samo przekona się do „dobrodrojeństw” obecnego systemu i zapali się do utrwalenia go w nowej szacie konstytucyjnej. Skądże to obłudne oskarżenie opozycji o sabotowanie sprawy konstytucyjnej?!

Odpowiem „Robotnikowi” słowami łgającego Daszyńskiego, wypowiedzianymi uroczysto w Nowy Rok na łamach tegoż „Robotnika”.

„Nie są masy tak ciemne, żeby nie przejrzeć nikczemności polityków oszukańczych!” — a ja dodam: i nie dojrzeć bronzowania marmurowych posągów.

Nie są masy tak ciemne!

NA MARGINESIE RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI OPOZYCJI.

Mowa min. Matuszewskiego na temat gospodarki finansowej państwa stała w pył legendę opozycji o złej, gospodarce pomajowców. Radosna twórczość opozycji w dziedzinie czernienia białości otrzymała zasłużone cieżgi.
Pisze o tem „Gazeta Polska”:

Legenda o rzekomym rozcięciu budżetu, o szafowaniu już nie setkami milionów ale miliardem powyżej ram racjonalnych — została rozbita. I to nie tylko przez podanie poszczególnych pozycji wydatków, których potrzeby nikt nie kwestionuje i kwestionować nie może, przyczem zakres dopuszczalnych wątpliwości nawet subiektywnych — został ograniczony do sumy zaledwie 100 milionów, w której także zresztą rząd, jako wnioskodawca, gotów jest konieczność i racjonalność każdego wydatku uzasadnić i podtrzymać.

Czy jednak opozycja nie stworzy nowej legendy?

W—ski.

Pamiętajmy o potrzebach Straży Ogniowej

Bys.

Lasy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi
SPLENDID
20. NARUTOWICZA 20 533

Dzisiaj i dni następnych
AL JOLSON
w sceneracji arcydzieła
Śpiewający
Blazen
Ponadto ABE LIMAN
i jego orkiestra
jazz — bandowa

Dzisiaj 4. seanse, o godz. 3.30
5.45, 8 i 10 wiecz.

HASŁO GOSPODARCZE

Bezrobocie w Anglii

Przeszło 600 tysięcy dolarów wydaje rząd rocznie na zapomogi

Angielski problem bezrobocia zaczyna niepokoić nie tylko Anglię, ale i całą Europę. Wobec olbrzymiej roli, jaką Anglija odgrywa w międzynarodowej polityce, przewlekła jej choroba wewnętrzna obchodzi wszystkich — zarówno przyjaciół, jak i przeciwników.

W porównaniu z Polską stoi Anglija na punkcie bezrobocia dziesięć razy gorzej. W Anglii bowiem na czterdzieści milionów ludności jest 1.323.000 bezrobotnych, czyli pięć milionów ludzi, żyjących na koszt skarbu, podczas gdy w Polsce w miesiącach letnich było zaledwie 60 tysięcy bezrobotnych, a z nastaniem zimy liczba ta podniosła się do 94 tysięcy na trzydzieści milionów ludności.

Według ekspertów w rzeczach ekonomicznej polityki Anglija cierpi na przeludnienie, a nie może się pozbyć nadmiaru ludności. Miljon Anglików trzebaby było wywieźć dokądś i dać im gdzieś pracę, aby w Anglii wróciło normalne życie. I dawniej kilka razy Anglija przechodziła przez podobne okresy. Ale wtedy cały świat stał otworem i Anglik czujący się zbyt liczny w domu, szedł śmiało za morza do Ameryki, Australii, Afryki i budował tam przyszłą wielkość swojej ojczyzny.

Dzisiaj, gdy ta wielkość już istnieje, karta dziejowa zaczyna się odwracać. Dzisiejszy nadliczbowy Anglik to nie pionier, rolnik, albo hodowca, nie amator przygód zamorskich, nie wygnaniec polityczny, lecz zapracowany i wyniszczony pracą górnik albo tkacz, który nie posiada ani siły, ani chęci, ani umiejętności szukania za morzem nowego życia. Przemysł w dominacji rozwija się z każdym rokiem. Coraz mniej potrzebują wielkie kolonie angielskich towarów, bo same je dla siebie wyrabiają. A tymczasem ludność Anglii potrzebuje coraz więcej zagranicznego chleba i mięsa, za które musi płacić gotówką.

Kanada i Australia przyjmują tylko rolników, nie dbając o to, czy rolnik imi grant przychodzi do nich z Londynu, czy z Berlina, albo Warszawy. Patriotyzmu na tym punkcie niema ani śladu. Coraz mniej węgla idzie z Anglii zagranicę. W Europie staje do konkursu z węglem angielskim węgiel polski. — Przez morze wieść go nie można, bo węgiel z trudnością wytrzymuje koszt przewozu na wielkie odległości, a zresztą dominują odległe mają jeszcze lasy, a także bliżej pod bokiem węgiel amerykański. Jednym słowem cudu jakiegos potrzebna, aby stworzyć dostateczny odpływ dla jednego z dwóch elementów — towaru albo ludzi. Jedno z dwojga trzeba wywozić — produkty angielskiego przemysłu, albo nadmiar angielskiej ludności.

Tymczasem państwo płaci bezrobotnym po pięć dolarów na tydzień na całą rodzinę i czeka zbawienia od rządu robotniczego, który jako specjalista od spraw pracy, powinien coś wymyślić. Ostrzega ten rząd Anglija, że i on cudów robić nie umie i prosi o cierpliwość, a tymczasem ściga z narodu sześćset milionów dolarów rocznie na zapomogi dla bezrobotnych.

Dawniej w takich razach państwa rwały się zapomogą wojny. Żele w domu, a więc trzeba iść do sąsiada z karabinem w garści. Albo się coś z niego wydusi, albo swoje kości na obczyźnie zostawi. W każdym razie będzie jakaś ulga. Dziś wobec zdegradowania wojny do stanowiska rozboju publicznego, nie można myśleć o takim lekarstwie. Rewolucji też nie chce żaden Anglik. Ci ludzie umięją liczyć i widzą, że najbardziej nawet radykalna rewolucja nie zwiększy zapotrzebowania angielskiego węgla w Europie i nie napędzi złota do skarbu na kupno chleba i mięsa zagranicą.

Myślano o stworzeniu z brytyjskiego imperjum osobnego kompleksu gospodarczego za pomocą otoczenia się murem wysokich ceł na zewnątrz, ułatwienia obrotu towarów wewnątrz. Ale się przekonano, że to nie pójdzie. Kanada nie pozwoli się odciąć zbyt wysokimi cłami

od Stanów Zjednoczonych, aby brać z Anglii towar gorszy i droższy, a i Anglija woli kupować taniej bliższe zboże z Polski, niż wieść je o tysiące mil z Kana-

dy czy Australii.

I tak problem bezrobocia w Anglii czeka narazie na rozwiązanie.

F.

Sytuacja w przemyśle bielskim w miesiącu listopadzie 1929 r.

Przemysł papierniczy odczuwał w listopadzie r. ub. zmniejszoną pojemność krajowego rynku zbytu. Znaczne zapasy towaru, ciężącego na rynku, wpływają na pogorszenie się z miesiąca na miesiąc warunków płatności. Nieco lepiej kształtowały się stosunki w przemyśle papierowo-przetwórczym, który stosunkowo był jeszcze dobrze zajęty. Przemysł ceramiczny zakończył tegoroczny okres wytwórczości i przejdzie do przyszłorocznego okresu produkcji, ze znacznym zapasem cegły, oraz wyrobów ceramicznych. W przemyśle cementowym zauważyć się daje lekkie pogorszenie zbytu. Garbarnie pracowały nieco lepiej; poprawił się trochę napływ zamówień, jednakowoż nie tak jeszcze, by stosunki w przemyśle garbarskim,

określone być mogły jako średnio dobre. Przemysł chemiczny nie wykazuje znaczniejszych zmian. Tartaki okręgu Bielsk-Biała pracowały bardzo słabo, interes eksportowy zarówno w materiale okrągłym, jak i tartym, był ograniczony. W dziale mebli giętych fabryki wykonywały dawniejsze zamówienia. W eksporcie podnoszone są skargi na konkurencję czeskosłowacką. W przemyśle spożywczym nie nastąpiły znaczniejsze zmiany. Młyny pracują nieco lepiej. Poprawił się również zbył w fabrykach wafli, keksów i t. p. W handlu zwłaszcza pod koniec miesiąca nastąpiło zwiększenie się obrotów i to zarówno w handlu detalicznym, jak i hurtowym.

Pod tęczowym sztandarem Polska spółdzielczość rolnicza

Druga połowa XIX wieku charakteryzuje się kolosalnym rozwojem wielko-przemysłowym i wielko-finansowym. Warstwy średnie, jak rolnicy, rzemieślnicy, kupcy, warstwy robotnicze, jak proletarijat miejski stają zrazu bezradne wobec narastających potęg wielokapitalistycznych.

W tych warunkach podejmują działalność gospodarską pionierzy z Rochdale w Anglii, budując spółdzielczość żywności, robotników i pracowników, oraz dwaj działacze społeczni w Niemczech; sędzia Schultze i burmistrz Raiffaisena, organizując spółdzielczość warstw średnich.

Nowe idee budownictwa społecznego zawitały również i do nas do Polski, Abramowski, Mielczarski, prezydent Wojciechowski i cała falanga innych organizują kooperatywy żywności, połączone dzisiaj w jeden Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie, popularnie zwany „Spółem”. Równocześnie niemal, na najbar-

ziej zagrożonym odcinku frontu rolniczego, w dawnej Małopolsce Franciszek Stefczyk tworzy pierwsze podwaliny gmachu spółdzielczości rolniczej. Są to kasy pożyczkowo-oszczędnościowe typu Raiffaisena, dostosowane do polskiej rzeczywistości, powszechnie dzisiaj nazywane „kasami Stefczyka”. Połączone w r. 1919 razem w jedną Centralną Kasę stanowią ważny instrument w walce z panoszącą się na wsi lichwą pieniężną. Ale działalność centrali nietylko ogranicza się do tego, iż zdobywa tani kredyt, dopomagając poszczególnym kasom, współpracuje ona ponadto z innymi typami spółdzielczości rolniczej, a mianowicie ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi (t. zw. „Rolnikami”) ze spółdzielniami mleczarskimi, stanowiąc do pewnego stopnia bank całej rolniczej spółdzielczości, niejako centralę finansową Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Eksport kukurydzy w Jugosławiji

W obecnej chwili jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych w Jugosławiji jest realizacja zbioru kukurydzy. Rok ubiegły był dla kukurydzy bardzo niepomyślny, obecny jednak dał wielkie urodzaje.

Eksporтеры jugosłowiańscy, wskutek braku odpowiednich urządzeń, przede wszystkim elewatorów i składów, nie są w stanie wyzyskać pomyślnych warunków dla kukurydzy, panujących obecnie na wszechświatowym rynku. Odbija się to bardzo ujemnie na cenach giełdowych dla tego produktu. Podobno „Uprzywilejowany Bank Rolny” ma się zająć już w najbliższym czasie budową elewatorów, składów oraz wprowadzeniem systemu warrantowego. Wobec podobnego stanu rzeczy ekspertery węgierscy zrobili propozycję, aby skartelizować eksport kukurydzy trzech naddunajskich państw: Węgier (5 milionów metr. cent.), Jugo-

slawji (10 milionów), Rumunii (30 milionów). Propozycja ta wyszła od dr. Etauba, prezesa półoficjalnej instytucji węgierskiej — „Stow. Popierania Rozwoju Wytwórczości Gospodarstwa Rolnego”. Takie scentralizowanie handlu kukurydzą trzech państw przyniosłoby olbrzymie oszczędności na transporcie i uregulowałoby w znacznej mierze ceny na kukurydżę. Prócz tego stworzyłoby poważną konkurencję dla Argentyny, mającej jeszcze 20 milj. metr., cent. z zeszlórocznego zbioru, a spodziewającej się świetnych urodzajów i w tym roku (około 65 milj. metr. cent.).

Gdyby eksperyment ów doszedł do skutku, to mógłby mieć bardzo doniosłe znaczenie gospodarcze już nietylko dla zainteresowanych nim obecnie państw, lecz i dla handlu wszechświatowego.

Projekty nowych linii kolejowych

Minister komunikacji udzielił pozwolenia na czynienie studjów przedwstępnych na następujących przyszłych liniach kolejowych dla dyrekcji lasów państwowych we Lwowie celem usprawnienia eksploatacji lasów:

Linii wąskotorowej od Kut do Kluzy Rudowskiej długości około 80 klm.; linii wąskotorowej od Białego Czeremosza ku źró-

dlom potoku Probizna długości 15 klm.; linii wąskotorowej od Burkutu do ujścia Dzembronja, oraz dwóch mniejszych odcinków. Ogółem długość linii, nad którymi rozpoczęte będą studja, wynosi około 120 klm. Pozwolenie na przeprowadzenie studjów posiada moc obowiązującą do 30 listopada 1930 r.

Światowa produkcja soli

Według danych wydawnictwa „Wirtschaft und Statistik”, światowa produkcja soli wynosi 236 milionów centnarów metrycznych, z czego blisko jedna trzecia, bo 67 milionów, przypada na Stany Zjednoczone Ameryki; zajmują one pierwsze miejsce w międzynarodowej statystyce produkcji soli.

Drugie miejsce zajmują Niemcy (24 milj.), trzecie Chiny (20 milj.). Dalej idzie W. Brytania (19.5), Rosja (18.5), Francja (18.2), Indie brytyjskie (13.2), Włochy (9.2), Japonja (9.1), Hiszpanja (8.6), Polska (3.4), Rumunja (3.3), Czechosłowacja (1.3) itd.

Giełda zbożowa

Żyto 24,25 — 24,50; Pszenica 39,00 — 40,00; Owies jednolity 22,00 — 23,00; Jęczmień na kaszę 24,00 — 25,00; Jęczmień browarny 27,00 — 28,50; Mąka pszenna luksusowa 71,00 — 74,00; Mąka pszenna 0000 61,00 — 64,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 40,00 — 42,00; Otręby pszenne szale 20,00 — 21,00; Otręby pszenne średnie 17,00 — 18,00; Otręby żytnie 13,75 — 14,00; Kuchy lniane 42,00 — 43,00; Kuchy rzepakowe 33,00 — 34,00; Fasola biała 90,00 — 95,00; Groch jadalny 38,00 — 43,00. Obroty małe. — Usposobienie spokojne.

Kasy Stefczyka zawdzięczają swój rozwój w dużej mierze trafnie obranej formie organizacyjnej. Terenem działalności poszczególnej Kasy jest zazwyczaj nieduży obszar, gdzie oczywiście wszyscy się znają, naskutek czego prowadzenie operacji finansowych jest bardzo ułatwione. Kasa jest zrzeszeniem osób, potrzebujących pożyczki, którzy za przyjęcie do Kasy władzy, gwarantują całym swoim majątkiem. Ponieważ chodzi tu zazwyczaj o rolników zamożniejszych, mających ziemię, bezpieczeństwo wkładów jest wprost idealne. Dlatego też ci, którzy posiadają chwilowo wolną gotówkę, chętnie ją lokują w Kasie. Są to zazwyczaj, choć nie zawsze, sami członkowie Kasy, ten bowiem, który udziela Kasie pożyczki, nie musi być wcale jej członkiem.

Kasy Stefczyka dysponują zazwyczaj tylko krótkoterminowym kredytem dla celów obrotowych.

Centrala Kas Stefczyka, finansując często operacje „Rolników”, spółdzielni mleczarskich, jęczarskich i t. d. wkłada już w dziedzinę organizowania produkcji.

Kasy Stefczyka obejmują swą działalnością właściwie tylko Małopolskę i b. zabór rosyjski. Ponaście i Pomorze budowało swą spółdzielczość w odrębnych warunkach i tę odrębność po dzień dzisiejszy w dużej mierze zachowało.

Spółdzielczość żywności „Spółem” i spółdzielczość rolnicza nie wyczerpują wszystkich form spółdzielczości w Polsce. Spółdzielczość wojskowa, spółdzielczość kredytowa miejska rozwinięta zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, wreszcie znajdujące się w stadium rozwoju spółdzielni pracy, to dalsze formy tego potężnego ruchu spółdzielczego.

J. B.

TELEGRAM
GOLGOTA
uczciwej kobiety

Wkrótce

519

„ERA”

KRONIKA



DZIS:
Tytusa
JUTRO:
Imienia Jezus

Ws. słońca g. 7 m. 43
Zachód „ g. 15 m. 3
Ws. słońca g. 7 m. 46
Zachód „ g. 4 m. 11

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 5 b. m. odprawi nabożeństwo w kościele św. Jana o godz. 12-iej w poł. pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Schedler.

W poniedziałek dnia 6 b. m. odprawi nabożeństwo w kościele św. Trójcy o godzinie 12-iej w poł. pastor Kotula, a w kościele św. Jana pastor Berndt.

Choinka dla dzieci urządzona staraniem Tow. Kultury Katolickiej

W dniu 5 stycznia 1930 roku o godz. 3-iej po południu w sali gimnazjum K. Wiśniewskiego przy ul. Narutowicza Nr. 58 odbędzie się tradycyjna choinka, połączona z zabawą dla dzieci członków i sympatyków Towarzystwa Kultury Katolickiej.

Wstęp na zabawę: dla członków i sympatyków zł. 2 dla dzieci zł. 1, wojskowi i ich rodziny za zniżką 50 procent.

Kontrola patentów rozpoczęta

W myśl zarządzenia prezesa Izby Skarbowej L. Towarnickiego, organa wykonawcze przystąpiły do sprawdzenia czy wszystkie przedsiębiorstwa wykupiły świadectwa przemysłowe na rok 1930 i czy wykupione świadectwa odpowiadają wymaganiom.

W wypadkach stwierdzenia, iż patent nie wykupił świadectwa lub wykupił niewłaściwe, sporządzony zostanie protokół, który następnie władze skarbowe rozpatrzą i wydadzą odpowiednią decyzję. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Bacność czeladź szewcka

W dniu 5 stycznia t. j. w niedzielę o godzinie 8,30 rano odbędzie się poświęcenie lokalu zjednoczenia pracowników rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej ul. Piotrkowska Nr. 238, na które zaprasza się p. p. zrzeszonych i niezrzeszonych.

Zarząd.

GRAND-KINO

529 Dziś i dni następnym
Wielkie arcydzieło filmowe w-g najśmielszej powieści

EMILA ZOLI

PŁODNOŚĆ

Rekordowa obsada

steprocentowy mężczyzna
Gabriel Gabrio

słynąca tragiczka

Diana Karenne

posagowa piękność

Andrée Lafayette

rasowy amant

Albert Prejean

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA
Passe-partout oraz bilety ulgowe bez względu na wiek

Początek seansów o godz. 4-iej pp.
w soboty, niedziele i święta o 12 pp

Tajemnica mordu

przy ul. Pomorskiej nie została dotąd wyjaśniona
Drajbachowa została najpierw uduszona, a potem rozstrzaskano jej głowę

Tajemnicze morderstwo przy ulicy Pomorskiej 181 dokonane jak donosiliśmy w dniu wczorajszym pokryło się jeszcze większą mgłą tajemniczości.

Początkowe podejrzenia w pierwszym rzędzie padły na męża, który jak wiadomo nie bardzo dobrze żył ze starszą o 14 lat od siebie małżonką i którego zeznań, a szczególnie punktu dotyczącego się posiadania 500 złotych policja nie brała zupełnie serio.

Okazało się jednak, iż zeznania te były wiarogodne i że człowiek ten ze skromnej swojej stosunkowo pensji potrafił odłożyć kilkaset złotych, które pożyczął znajomym na procent.

Policja jest już w posiadaniu listy osób, które pożyczają sobie pieniądze od Drajbacha.

Pozatem w biblii domowej, w której jak zeznawał Drajbach znajdowały się pie-

niądze znalezione kilka weksli wystawionych na nieznaczne sumy przez sąsiadów i znajomych pożyczających sobie pieniądze od Drajbachów.

Pozatem ustalono dwa niezwykle ważne szczegóły, które stwarzają niezbitę alibi dla Drajbacha.

Pierwszy szczegół polega na tem, że jedna z sąsiadek widziała p. Drajbachową o godzinie 9-iej rano i witała się z nią na schodach, drugi łączący się z poprzednim bezpośrednio i tworzący razem z nim jedną całość polega na zeznaniu kuzyna Drajbacha Karola Brenkego, który zeznał, że o godzinie 7-iej rano wyszedł razem z Drajbachem z mieszkania tegoż ostatniego i razem z nim udał się do fabryki Ernesta Wefera.

Wobec tych zeznań pierwotna hipoteza polegająca na obciążeniu winą Drajbacha upada zupełnie.

W międzyczasie dalsze badania trupa Drajbachowej dały zgola sensacyjne wyniki.

Oto ustalono niezbicie, że Drajbachowa została najpierw uduszona chustką płócienną a następnie morderca chcąc upewnić się czy rzeczywiście ofiara jego nie żyje roztrzaskał jej głowę ciężkim młotkiem służącym do rozbijania większych kawałów węgla.

Po dokonaniu podwójnego morderstwa zabójca młotek wrzucił do skrzynki, gdzie pierwotnie go znalazł.

Młotek był cały zakrwawiony, a co najciekawsze pomimo daktyloskopowania żadnych odcisków palców nie ujawniono na nim.

Zostały one najprawdopodobniej starte. Niezaprzeczalnym faktem jest, iż morderstwa dokonał ktoś z bliskich, ponieważ 1) obcy nie mógł nawet przypuszczać, że w biednym mieszkanku robotnika znajduje większą kwotę pieniędzy, 2) że nikt obcy nie mógł wiedzieć, że pieniądze znajdują się w takiej skrytce, jak biblija schowana w półce.

Wychodząc z tego założenia policja przeszukała czterech najbliższych krewnych zamordowanej.

Początkowa hipoteza, że morderstwa mógł dokonać ktoś z wierzycieli również upadła, ponieważ wszystkie znajdujące się w posiadaniu Drajbachów weksle zostały znalezione w biblii, gdzie przechowywano również pieniądze.

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych biegły sądowy dr. Stanisław Hurwicz dokonał sekcji zwłok zamordowanej Drajbachowej celem dokładnego ustalenia, o której godzinie zostało dokonane morderstwo.

Sekcja ta niewątpliwie całkowicie wyjaśni czy Drajbach brał jakiś udział w morderstwie czy też nie.

Narazie Drajbach jak również czterech jego krewni znajdują się w więzieniu. (p)

Echa napadu w Zduńskiej Woli Pościg za bandytami przeniósł się na teren powiatu wieluńskiego

Trwający od 4 dni pościg za bandytami, którzy dokonali napadu w Zduńskiej Woli, przeniósł się obecnie na teren powiatu wieluńskiego.

Bandyci rozdzielili się na dwie grupy. Jedną z nich lasami kieruje się w stronę granicy niemieckiej, drugą na południe ku granicy województwa Kieleckiego. Na skutek tego na granicy niemieckiej zostały wzmocnione posterunki straży granicznej.

W obławie biorą udział prócz policji, również okoliczni mieszkańcy, z pośród młodzieży należącej do grup wychowania fizycznego.

Docierając do lasów wieluńskich, obława natknęła się w jednej z pobliskich chat na osobnika, który nie mógł wykazać swego alibi, a był uzbrojony w broń

krótką palną.

Osobnik ten został aresztowany i odesłany pod eskortą do Wielunia.

W lesie Wieluńskim natknięto się na szajkę bandycką. Bandyci zaskoczeni niepodziewanym zjawieniem się policji, oddali kilkadziesiąt strzałów. Policja również odpowiedziała ogniem i wywiązała się strzelanina, w czasie której został ciężko ranny kulą bandyty jeden z wieśniaków — uczestniczących w obławie.

Rannego przewieziono do szpitala w Wieluniu.

Pierścień okalający bandytów jest szczególnie zamknięty, bowiem od strony południowej przyłączyła się do obławy również policja województwa Kieleckiego. (w)

„Kluczem czy wytrychem“ Rozprawa w Sądzie Okręgowym

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko Hipolitowi Piątkowskiemu, autorowi artykułu p. t. „Klucz czy wytrych“ skierowanego przeciwko Magistratowi m. Łodzi.

W artykule tem poruszona była sprawa przyjmowania robotników na roboty sezonowe miejskie, przy zastosowaniu

tak zwanego klucza partyjnego, mimo że roboty te prowadzone były w większości z subsydjów rządowych.

Sąd po wysłuchaniu stron udał się na krótką naradę, poczem ogłosił wyrok, uznawający b. redaktora Głosu Polskiego p. Hipolita Piątkowskiego od zarzutu przestępstwa przewidzianego w art. 533 k. k. (w)

Władze skarbowe a wykup patentów

Jak wiadomo pomimo starań organizacji kupieckich termin wykupywania patentów nie został przez Ministerstwo Skarbu odroczone i upłynął w dniu 31 grudnia r. ub.

W związku z tem dowiadujemy się, że Izba Skarbowa w Łodzi poleciła poszczególnym urzędem przeprowadzenie inspekcji celem ustalenia jakie przedsiębiorstwa patentu do tej pory nie wykupiły i proważą swe przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego.

W tym celu poszczególne urzędy skarbowe wysłały na miasto całą falangę rewidentów, którzy już w dniu dzisiejszym przystąpili do pracy.

Niezależnie od tego dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie poszczególne urzędy skarbowe przeprowadzą powtórny inspekcję a to w tym celu by stwierdzić czy patenty zostały należycie wykupione a więc czy dobrze interpretowano ustawę o zastosowaniu kategorii patentów.

Termin płatności zaliczki podatku obrotowego

Jak się dowiadujemy w dniu 15 stycznia upływa termin płatności IV zaliczki na poczet podatku obrotowego. Po dniu tym rozpoczyna się egzekucje u płatników, którzy zaliczki tej nie zapłacą.

Pozatem dowiadujemy się, że płatnicy będą mogli prosić poszczególnych naczelników urzędów o rozłożenie tej zaliczki na raty. (p)

Redukcja w Kasie Chorych m. Łodzi

W związku z przeprowadzeniem reorganizacji lecznictwa w Kasie Chorych m. Łodzi, komisarz tejże kasy p. Łopuszański zarządził redukcję personelu w niektórych lecznicach dzielnicowych.

Stosownie do tego zarządzenia z dniem 1 stycznia b. r. zwolnionych zostało z pracy około 50 osób przeważnie z pośród urzędników, niemających odpowiednich kwalifikacji fachowych względnie odpowiedniej praktyki biurowej.

Pozatem, jak nas poinformowano, w dniu 1 lutego r. b. będzie zwolnionych dalszych kilkadziesiąt osób z pośród personelu biurowego lecznic. (w)



Dziś i dni następnym

Największy film sensacyjny p.t.

Sitting Bull

(Szalony jeździec)

najkrwawsze i najzaciętsze walki z bandytami.

W roli głównej słynny

JOE BONOMO

Nadprogram

Wesoła komedia amerykańska p.t.

Haroldek

się statkuje

W roli głównej słynny

Harold Lloyd

Początek w święta o godz. 12 w poł. wolne wejścia bezwzględnie nieważne.

590

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Klejnoty Napoleona na licytacji w Nowym Jorku

Pół miliona dolarów na otarcie łez po utracie tronu

W spisie archiwalnym Francji zanotowany jest pod nr. 0241 naszyjnik brylantowy, który Napoleon I złożył w prezencie Marji Luizie za obdarzenie go następcą tronu. W archiwum znajduje się również i oryginalny rachunek jubilera Nitto, który z polecenia cesarza skupił do sporządzenia tego klejnotu najpiękniejsze kamienie z całego świata, nadające się wyglądem i rozmiarem do tego zestawienia.

I oto naszyjnik ten, składający się z 47 dużych brylantów, osadzonych w srebrze i złocie i oceniony na pół miliona dolarów, został przesłany przez obecną jego właścicielkę, arcyksiężniczkę Marję Teresę, żonę arcyksięcia Karola Ludwika, do Nowego Jorku.

Celem tej przesyłki, którą otrzymała pełnomocniczka arcyksiężny, pani C. F. Townsend, jest jej spieniężenie. Przy dopuszczeniu naszyjnika do Stanów Zjednoczonych nie pobrano żadnego cła, uważając go za zabytek historyczny.

Wystawiono go pierwotnie na pokaz publiczny w skarbcu pewnego banku nowojorskiego przy Fifth avenue, poczem wzięła go z powrotem do siebie pani Townsend, posiadająca także oryginalny testament cesarzowej Marji Teresy.

Testamentem tym zapisuje cesarzowa naszyjnik ten arcyksiężniczce Zofji, matce zmarłego cesarza Franciszka Józefa. Po Zofji brylanty te przeszły na drugiego jej syna, arcyksięcia Karola Ludwika, a od niego na jego małżonkę, infantkę portugalską, arcyksiężnę Marję Teresę.

Do klejnotu tego dołączony jest również list, potwierdzający autentyczność, pisany przez posła amerykańskiego w Wiedniu, list ostatniej właścicielki klejnotu, opisujący kamienie i podający jego dzieje, jakoteż dokument z urzędu heraldycznego domu Habsburgów.

Właścicielka tej napoleońskiej pamiątki liczy sobie obecnie 74 lata wieku. W

młodszych latach, gdy kiedykolwiek nosiła ten naszyjnik, znany przed wojną na wszystkich dworach Europy, towarzyszyła jej zawsze potajemnie silna straż, czuwająca nad całością tego klejnotu.

Tron napoleoński runął. Stary dwór austriacki Habsburgów, na którym sędziwa arcyksiężna pędziła dni wśród przepy-

chu, nie istnieje także. Niema również i tronu, pod opieką którego stała jej wspinała złota kołyska infanty...

Pamiątkowe kamienie, ofiarowane matce „Orlątką” przez Wielkiego Cesarza, zawiąza prawdopodobnie na parwenjuszowskiej, tłustej szyi jakiejś królowej szmalcu, powideł czy konserw.

Wódka za cenę zbrodni Trucizna prohibicji gubi małoletnich

„Rekord Codzienny”, pismo polskie, wychodzące w Detroit, zaznacza ze zrozumiłym bólem, iż coraz częściej na ławie oskarżonych o różnego rodzaju zbrodni nie spotyka się młodzież polskiego pochodzenia. Jako główną przyczynę tego okropnego zła, dziennik ten uważa ogólne stosunki, wytworzone przez prohibicję.

„Picie wśród młodzieży stało się niejako regułą dobrego tonu. Piją chłopcy i piją dziewczęta. Każdy z tych tak zwanych „szeków” nosi w kieszeni płaską butelkę z wódką. Wystarczy spytać w sklepach jubilerskich (!), w których sprzedają te specjalne buteleczki, aby się dowiedzieć, że 90 procent kupujących to młodzież w szkolnym wieku. Dawniej młodzież do lat 20 nie wpuszczano była do żadnych klubów. Obecnie powstały kluby młodzieży, w których sprzedaje się potajemnie wódkę i piwo, wpuszczając tam trzynasto- i 14-letnich wyrost-

ków”.
„Zabawa ta obecnie znacznie drożej kosztuje niż kiedyś, a więc młody chłopak o ograniczonym zarobku albo też wcale jeszcze nie zarobkujący, bierze rewolwer i idzie na polowanie na... spóźnionych przechodniów”.

Powodem do napisania tego smutnego artykułu stał się niejaki Franciszek Kłasztorowski, 20-letni młodzieniec, skazany na 20 lat więzienia za dokonanie zbrojnego napadu.

Na zakończenie wzmiankowanego artykułu, w którym Kłasztorowski uważany jest jako typowy produkt prohibicji, „Rekord Codzienny” apeluje do swych czytelników z jednej strony o jaknajbardziej troskliwą opiekę nad dzieckiem, z drugiej zaś o wyteżenie sił, „aby produkujące zbrodniarzy prawo prohibicyjne zostało jaknajprędzej odwołane”.

„Książę-malarz” o cygańskim życiu artystów

„Nie sądzę, aby głód, bieda, życie na poddaszu i inne dokuczliwe strony cygańskiego egzystencji były koniecznymi warunkami rozwoju temperamentu artystycznego” — twierdzi książę Eugeniusz, młodszy brat króla Gustawa i jeden z najwybitniejszych pejzażystów szwedzkich, w artykule ogłoszonym ostatnio w jednym z pism gotenburskich.

„Książę malarz” podkreśla fakt, że było wielu wielkich malarzy, którzy wcale nie cierpieli niedostatku, natomiast całe szeregi wybitnych artystów uległy w walce z niedostatkiem, ludzie ci byłiby jeszcze głośniejsi, gdyby ich uwolniono od troski o byt.

Sam książę miał inne trudności do zwalczania, a przede wszystkim swe królewskie pochodzenie i przesady, co może

być wolno lub nie wolno księciu krwi. „Z mego punktu widzenia” — dodaje królewski artysta — największe zadowolenie daje sam fakt pracy.

Kiedy ukończę obraz i zawieszę go na ścianie, interesuje mnie on mniej niż wtedy, gdy pracowałem nad nim z paletą i pędzlem w ręku. Nie mogę sobie nawet przypomnieć, czy bardzo byłem podniecony, gdy mój obraz został wystawiony na wystawie światowej w roku 1889.

Mojem jedynym pragnieniem jest, aby mnie traktowano, jako prawdziwego, rzeczywistego artystę, a nie jak amatora. Studiowałem i pracowałem ciężko, możliwe, że jestem malarzem średnich zdolności, lecz malarzem zawodowym, a nie amatorem.

Do góry nogami

Jak doniosły telegramy z Nowego Jorku, wydarzył się tam na konkursie rysunkowych fakt, którego komizm nie usprawiedliwia tragicznych wybuchów gniewu przeciwników nowych prądów w sztuce.

Nowojorska akademja rysunków, choć w tradycjach swych przeważnie konserwatywna, postanowiła tegoroczną nagrodę 500 dolarów przyznać adeptom sztuki modernistycznej.

Jury, złożone z 20 członków i delegatów akademji, nagrodę tę przyznało kompozycji p. Edwina W. Dickinsona, zatytułowanej „Łowcy mamutów”. Gdy zjawił się fotograf, by zrobić zdjęcie z nagrodzonego obrazu, zauważył, że wisi on do góry nogami. Fakt ten uszedł uwadze wszystkich członków jury.

Ucieczka reniferów przed śmiercią głodową

Wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych tysiącom reniferów lapońskich grozi śmierć głodowa.

Mech, stanowiący główne ich pożywienie, w wielu okolicach jest przykryty tak grubą warstwą zmarzniętego śniegu, że zwierzęta nie są w stanie dokopać się do swej paszy.

Olbrzymie stada reniferów ruszyły na południe, przeszły przez strefę, w której nie widziano ich od 25 lat i przekroczyły południową granicę obszarów oddanych Lapończykom na pastwiska dla reniferów.

Pozostałe na łąkach stogi siana są w wielkiem niebezpieczeństwie i władze miejscowe nakazały właścicielom zwiększyć natychmiast, natomiast wszczęto energiczną akcję, aby przygotować dla reniferów nowe pastwiska dalej na południe.

Zwycięstwo „Naprzodu” na Śląsku

We środę odbył się w Król. Hucie mecz pomiędzy Naprzodem (Lipiny) a Amatorskim KS (Król. Huta). Mecz ten dla miejscowych stosunków posiadał bardzo wielkie znaczenie, ponieważ AKS po zwycięstwie nad ligowym Ruchem uważał się za moralnego mistrza G. Śląska.

Mecz jednak zakończył się niespodziewanym, ale w zupełności zasłużonym zwycięstwem Naprzodu w stosunku 4:0 (1:0). Gra miała przebieg bardzo zajmujący i prowadzona była na wysokim poziomie. Bramki dla Naprzodu, który najlepszych swych graczy miał w ataku, strzelili po jednej Stefan, Nastula, Zug i Kumor. AKS nie wykorzystał karnego. Sędzia p. La band. Widzów 4,000.

TRIKOTYNE

we wszystkich kolorach na białą damską poleca

EDMUND

BOKSLEITNER

Łódź, Sienkiewicza 79, tel. 141-79

PHILIP MACDONALD

Przedruk
wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW”)

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 9

Dziewczyna zachowała się milcząco. Na półoficjalną prezentację Lucasa odpowiedziała lekkiem pochylem głowy. Biło od niej poczuciem własnej godności i dobrem wychowaniem. Antoni przyglądał jej się z ukrytym podziwem, notując szczegóły powierzchowności. Była średniego wzrostu i odznaczała się klasyczną budową i spokojnymi opanowanymi ruchami, co w naszych barbarzyńskich czasach jest prawdziwą rzadkością. Wiek jej dawał się określić na czarujące lata, między dwudziestoma czterema i trzydziestoma. Miała na sobie prostą, białą, jedwabną bluzkę z wysokim kołnierzem i czarnym krawatem, czarną spódniczkę, jedwabne pończochy i czarne pantofelki. Pomimo całej bezpretensjonalności tego stroju, rzucała się w oczy jego wytworność i pierwszorzędną pod względem ceny. Uczesanie było utrzymane w tym samym tonie. Błyszczące, czarne, nieobcięte, przedzielone przez środek włosy, tworzyły przy uszach płaskie sploty, z których nie wymykał się żaden kosmyk, żaden lok. Nad silnie zarysowanymi brwiami wznosiło się wysokie, kształtne czoło. Z pod brwi patrzyły spokojne, szare oczy, pozbawione w tej chwili wszelkiego wyrazu. Dość duża, z lekka nieregular-

ny nos nie tracił ani na jednej wadzie ani na drugiej. Niedociągnięcia te stanowiły, jakby dodatkowy urok. Dobrze zarysowane usta, może w tej chwili zbyt mocno zaciśnięte, broda ładna, świadcząca swymi konturami o pewnej nieugiętości — wszystko szarmonizowane w uroczą całość.

Boyd zaczął pytać.

— Więc pani była zaufaną stenografistką zmarłego?

— Tak.

Głos był niski, opanowany i melodyjny

— Była pani wyłącznie do dyspozycji sir Alberta Lines-Bowera?

— Przeważnie, chociaż często pracowałam również dla pana Dufresne’a.

— Pan Dufresne nie miał swojej maszyny?

— Nie. Sir Albert miał dwie stenografistki, które dzieliły się pracą. Ja brałam na siebie połowę i panna Fanthorpe połowę. Tak samo dzieliłyśmy się pracą, która była do wykonania dla pana Dufresne’a — chyba, że byłyśmy obie bardzo zajęte. Wtedy on posyłał po inną maszyny.

— Rozumiem. A teraz, co się tyczy podziału pracy: na jakiej podstawie był normowany, czasu czy przedmiocie? Rozumie pani?

— Tak. Dzieliłyśmy się robotą stosownie do zakresu. Pewne rzeczy ja załatwiałam, inne panna Fanthorpe.

— Dziękuję pani. A która z pań jest wyższą rangą, pani, czy panna Fanthorpe?

— Technicznie biorąc, ja. To jest o tyle, że jestem dawniejszą pracowniczką i pobieram trochę wyższą płacę. Co się tyczy faktycznych obowiązków, to niema między nami żadnej różnicy.

— To znaczy, że były panie w jednakowym stopniu

odpowiedzialne i że powierzano paniom jednakowo ważne rzeczy?

— O ile wiem, tak.

— O ile pani wie — ?

— Chciałam przez to powiedzieć, że zakres i przedmiot pracy mojej koleżanki był mi bardzo mało znany, a mój — jej. Możliwe, że mogły zachodzić pewne rozróżnienia.

— Czy pani i panna F. — zaczął Boyd i urwał, powstrzymany w porę przez Antoniego.

Na to pytanie mógł odpowiedzieć Dufresne.

— Tak — rzekł Boyd, — więc tak. A teraz panna Holroyd, praca pani miała do pewnego stopnia charakter poufny. Czy to się odnosiło tylko do spraw biurowych, czy też i prywatnych?

Antoni, który przybrał zpowrotem swobodną pozę, aby mieć możliwość przyjrzeć się lepiej sufitowi, przełonił oczy na twarz dziewczyny. Czy mu się zdawało, czy naprawdę przez usta jej przebiegło lekkie drżenie?

Czy mu się zdawało, czy naprawdę muskuły jasnej, bladej twarzy natężyły się nerwowo? Szare oczy tkwiły tak samo spokojnie, jak na początku, w twarzy superintendenta, ale czy naprawdę między pytaniem i odpowiedzią nie zaszła prawie nieuchwytna pauza?

— Tylko do biurowych. Prywatne sprawy, jakie ja załatwiałam, ograniczały się do drobnostek, takich jak ustalanie godzin spotkań, rachunki u krawca, łoża do teatrów i t. p.

— Dziękuję pani. — Boyd oparł łokieć o stół i pochylił się ku przodowi. A — teraz zadam pani jedno pytanie, na które chciałbym żeby pani odpowiedziała, po starannym namyśle, Czy uderzyło panią kiedyś coś, co mogłoby mieć związek ze śmiercią sir Alberta, coś albo związanego, albo niezwiązanego z pani pracą? (d.c.n.)

Zawieszenie tygodnika „Słowo Robotnicze”

Ze względu na reorganizację wydawnictwa, Tygodnik Chr. Dem. p. t. „Słowo Robotnicze” został na czas pewien zawieszony. O dniu wznowienia wydawnictwa zostaną powiadomieni prenumeratorzy i inwerytorzy „Słowa Robotniczego”.

Wypadek artylerzysty

W dniu wczorajszym w koszarach p. artylerji ciężkiej w Łodzi miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ jeden z artylerzystów szeregowiec Roman Magus.

Zołnierz ten krajał maszyną sieczkę dla koni i w pewnej chwili wsunął rękę zbyt głęboko w maszynę.

Rozległ się straszny krzyk nieszczęśliwego, który runął na ziemię z poszarpaną głową.

Sprowadzony lekarz stwierdził zmiążdżenie kilku palców u lewej ręki i w stanie poważnym przewiózł szeregowca Magusa do szpitala wojskowego na oddział chirurgiczny. (p)

Kursy Polskiej Y.M.C.A.

Z początkiem nowego roku kalendarzowego Polska Y. M. C. A. w Łodzi oprócz istniejącego już szeregu kursów językowych i zawodowych przyjmuje zapisy na nowy kurs budowlany i radjotechniczny. Kurs budowlany rozpoczyna zajęcia dnia 8-go stycznia r. b. o g. 5-iej po poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89, termin zaś rozpoczęcia zajęć na kursie radjotechnicznym zostanie ustalony w ciągu kilku dni najbliższych.

Herbatka towarzyska w Polskiej YMCA

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 6-go stycznia r. b. o godz. 8-iej wiecz. w lokalu Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się herbatka towarzyska dla członków Ogniska Łódzkiego Polskiej Y. M. C. A.

Maskarada Czerwonego Krzyża

A więc dziś — dziś wieczorem!! Clou tarnawału!! „Maskarada Czerwonego Krzyża”.

O godz. 11-iej wieczorem spotyka się cała Łódź na tej humorem tryskającej zabawie.

Niebywałe niespodzianki pierwszy raz w Polsce — elektryczna gra imion — photomaton automat fotograficzny i t. p. atrakcje. Obficie zaopatrzone a specjalnie tani bufet. Gorąca kuchnia.

Wstęp 7 zł.

Zważywszy, że cały dochód z Maskarady przeznaczony na fundusz budowy szpitala C. K. w Łodzi nie wątpimy, że wszyscy bez wyjątku popierać będą tę imprezę i gremjalnie odwiedzą „Wesołe Miasteczko”.

A przecież i w ciężkich czasach trzeba się trochę zabawić — bo humor — to zdrowie — to motor do dalszej pracy!!!

Oplakane żniwo ciekawistycznej gospodarki Nowa pielgrzymka prezydium miasta Łodzi do przedpokojów pp. ministrów

Gdy C. K. W. P. P. S. doszła do władzy w łódzkim Magistracie, rozpoczęła się prawdziwa sarabanda nonsensu, orgja lekkomyślności i rozrzutności.

Pod hasłem demagogji szastał partyjny Magistrat pieniędzmi na prawo i lewo — aż przyszła kreska na Matyska — aż mia-

sto doprowadzone zostało do kompletnej ruiny.

Zła konjunktura w przemyśle spotęgowała grozę sytuacji i powiększyła kadry bezrobotnych, którym Magistrat, wyczerpawszy przez lekkomyślność swój budżet, nie mógł przyjść z pomocą. Deklamacje

tow. Weissberga nie zastąpiły chleba.

Aż tłumy robotników demonstrować zaczęły przed gmachem Magistratu, budżet przerażenie w sercach czerwonych ojców miasta i wprawiając w drżączkę wytuczonych tydy...

Wówczas też udało się prezydium miasta na pokorną pielgrzymkę do Warszawy, ażeby u rządu wykołatać dla bezrobotnych pomoc.

Ministerstwo Skarbu dbałe o interes robotnika, wglądawszy w ciężkie położenie miasta, wyasygnowało pożyczkę w sumie 1.000.000 złotych na prowadzenie robót sezonowych z tem, że pożyczka ta zostanie zwrócona z funduszy budżetu na rok 1929 i 30.

Alłści, gdy przyszedł termin zwrotu pożyczonej sumy, Magistrat który umiał poprzednio przez fatalną gospodarkę strwonić milion, począł wykręcać się ciężkimi warunkami i wynajdować najrozmaitsze przyczyny, któreby upoważniły go do wykroczenia się od obowiązku płatniczego.

Kres temu położyło ostatnio Ministerstwo Skarbu, polecając Izbie Skarbowej w Łodzi zatrzymać sumę 250.000 zł. rależną Magistratowi z tytułu dodatków miejskich od podatków państwowych...

Energiczne zarządzenie to wywołało prawdziwą panikę w Magistracie, albowiem gospodarka ciekawistyczna doprowadziła finanse Łodzi do takiego stanu, że dla miasta, które obracało kiedyś milionami, 250.000 zł. jest sumą zawrotną....

Jak dowiadujemy się, prezydium miasta udało się na nową pielgrzymkę po złote runo do Warszawy.

W przedpokojach różnych ministerstw będzie musiało p. przycydl Ziemięcki naprawiać to, co zniszczyła i zmarnowała partyjna gospodarka p. Weissberg - Wieleńskiego. S.

Zuchwałe włamanie w Rudzie Pabjanickiej

W nocy z dnia 1-ego na 2-ego b. m. dokonano zuchwałego włamania do fabryki Artura Majstra w Rudzie-Pabjanickiej przy ulicy Staszica Nr. 10. Złoczyńcy po wyłamaniu krat okiennych dostali się do wnętrza fabryki, a następnie przez otwór w drewnianych drzwiach do magazynu fabrycznego, skąd skradli kilka pasów skórzanych wartości około 6.000 złotych.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał 32-letni Antoni Lichnowski, zamieszkały w Łodzi, przy Sz. Pabjanickiej 74, przy pomocy swej żony i niejakiego Józefa Majdy, szewca, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego Nr. 258, który następnie skóry te nabył od niego.

Jak ustalono do wnętrza fabryki dostał się sam Lichnowski, a dwaj pozostali uczestnicy kradzieży obserwowali stróża nocnego, by nie dopuścić do przeszkodze-

nia w dokonaniu kradzieży.

Przeprowadzona rewizja w domu Majdy, wykryła pasy skradzione w fabryce Majstra porżnięte na kawałki, oraz część pasów skradzionych w tejże fabryce w nocy z dnia 9 na 10 grudnia ub. r. tudzież 7 metrów pasa, który jak się okazało pochodził z kradzieży w młynie Nykla, we wsi Łaskowice, gminy Widzew.

Lichnowski do winy się przyznał wobec namacalnych faktów, wyjaśniając, że pracował w fabryce jako kowal i znał dokładnie teren fabryczny oraz system stróżowania, co ułatwiło mu w znacznej mierze dokonanie kradzieży.

Lichnowskiego oraz pasera Majdę aresztowano i osadzono w więzieniu w Łodzi do dyspozycji władz sądowych. Żonę Lichnowskiego pozostawiono na wolnej stopie pod dozorem policji. (w)



Dziś i dni następnych! 507

Dziś i dni następnych!

„Miłość Księcia Sergjusza”

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodrze rewolucji,

W rolach głównych:

BILLIE DOVE, MIKOŁAJ SUSANIN, ANTONIO MORRENO.

Ilustracja Śpiewna: Rosyjskiego Chóru Artystycznego. Muzyczna: Wielk. Ork. Symf. pod bat. Sz. Bajgelmana.

Gmach kina centralnie ogrzewany.

W walce z analfabetyzmem Rozbudowa szkolnictwa powszechnego w Polsce

Liczba izb szkolnych, wybudowanych przez samorządy ziemskie w Polsce w okresie od 1918 do 1928 r. włącznie przedstawia się następująco: w woj. warszawskim wybudowano 425, izby szkolne, w woj. łódzkim 286, w woj. kieleckim — 501, w woj. lubelskim — 613, w woj. białostockim — 177, w woj. wileńskim — 81, w woj. nowogródzkim — 90, w woj. poleskim — 116, w woj. pomorskim — 23, w woj. śląskim — 62, krakowskim — 446, w woj. lwowskim — 615, w woj. stanisławowskim — 270 i w woj. tarnopolskim — 403.

Ogółem w ciągu minionego dziesięciolecia samorządy ziemskie wybudowały 4,395 izb szkolnych. W stosunku do potrzeb kraju w dziedzinie szkolnictwa jest

to cyfra mała, zwłaszcza, jeśli chodzi o Kresy Wschodnie, gdzie procent analfabetów jest olbrzymi. Według sprawozdania Ministerstwa W. R. i C. P. za rok 1928 na terenie całej Polski czynnych było 59,000 izb szkolnych, z czego 25,000 izb w lokalach wynajętych. Ministerstwo W. R. i O. P., obliczając koszt jednej izby szkolnej na 30,000 zł. przewiduje, że ogólny koszt postawienia szkolnictwa w Polsce na odpowiednim poziomie wyniosłoby 5,036 milj. złotych. Tego programu budowlanego Min. W. R. i O. P. nie jest w możności wykonać w ciągu lat najbliższych i pragnie go rozłożyć na okres 20-letni. To też pewna liczba młodzieży w wieku szkolnym będzie nadal musiała się kształcić w lokalach wynajętych.

Powiększenie liczby lekarzy weterynaryjnych

Na konferencji przedstawicieli Wydziałów Zdrowotności Publicznej i Przedsiębiorstw Miejskich, odbytej w swoim czasie, powzięto uchwałę co do konieczności powiększenia liczby lekarzy weterynaryjnych w rzeźniach łódzkich, ze względu na stale wzrastające rozmiary uboju. Sprawę tę rozpatrywał Magistrat na posiedzeniu w dniu wczorajszym, postanawiając powiększyć w b. r. liczbę zatrudnionych w rzeźniach lekarzy weterynaryjnych o 2 (z

5 do 7), co pozwoli na znaczne usprawnienie oględzin lekarsko-weterynaryjnych zwierząt rzeźnych i mięsa w myśl wymagań nowej ustawy.

Należy podkreślić, że powiększenie liczby etatów weterynaryjnych nie może spowodować podwyżki cen mięsa ani w hurcie ani w detalu, gdyż znajdzie całkowite pokrycie w opłatach które można wprowadzić zgodnie z art. 19 nowej ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Zamach samobójczy policjanta

W dniu wczorajszym w pokoju służbowym post. pol. państwowej w Rzgowie, usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w skroń, posterunkowy P. P. Nowakowski Jan.

Gdy na odgłos strzału wkroczyli do pokoju koledzy desperata, zastali Nowakowskiego w kałuży krwi leżącego na ziemi, trzymającego w kurczowo zacięniętej dłoni rewolwer.

Ciężko rannego posterunkowego przewieziono samochodem do szpitala w Łodzi. Z kamendy powiatowej policji państw. powiadomionej o wypadku, wyjechał osobiście na miejsce komendant policji pow. kom. Lange, w celu przeprowadzenia dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyn samobójstwa. (w)

KINO ZACHĘTA TEATR
ZGIERSKA 26

Dziś i dni następnych 517

Łódź podwodna S44

(Sub marine)

Wstrząsający dramat. W rol. głów.

JACK HOLT
i **DOROTA REVIN**

Wkrótce: „Ostatni Romans”
W rol. gł. Iwan Petrowicz.

Początek w dni powszednie o g. 4 pp. — W soboty niedziela i święta o g. 7 w pol. — Ceny miejsc w dni powszednie niedziel i święta NA PIERWSZY SEANS III m. 40 gr. II i balkon 60 gr. loża 1 złoty — NA NASTĘPNE SEANSE w dni powszednie: III 70 gr., II i balkon 90 gr., I m. zł. 1.0 loża zł. 1.50 w soboty niedziela i święta III m. 80 gr. II i balkon zł. 1.10, I m. 1.40 loża 1.80

KINO TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31

Dziś i dni następnych 527

Miłość Kozaka

Najwspanialsze arcydzieło świata osnute na tle powieści LWA TOŁSTOJA,

Do powyższego obrazu zaangażowany oryginalny CHOR UKRAIŃSKI, który odśpiewa pieśni kozackie i hymny.

w roli głównej
JOHN GILBERT

Początek codz. o g. 4 30 pp. w soboty niedziela i święta o g. 1 pp
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse 50gr

Doborowa orkiestra pod kier.
A. RICHTERA

Zjazd prezesów BBWR w Łodzi

Onegdaj odbył się w Łodzi zjazd prezesów rad pow. BBWR woj. Łódzkiego. Wszystkie sprawozdania z terenu wykazywały olbrzymi wzrost znaczenia i aktywności tego stronnictwa oraz zanik wpływów i bezczynność stronnictw opozycyjnych.

Reforma konstytucji w myśl intencji rządu została na całym terenie województwa przyjęta z ogólnym zadowoleniem robotników i chłopów. Zjazd postanowił zwołanie w niedługim czasie do Łodzi ogólnego Zjazdu członków BBWR z całego województwa.

Kronika pogotowia ratunkowego

W dniu wczorajszym wieczorem został pobity na ulicy Zgierskiej, 32-letni Stanisław Śliwowski, właściciel posesji zamieszkały przy ulicy Schmidta Nr. 11, odnosząc rany tłuczone głowy i szyi.

Na cmentarzu żydowskim wskutek poślizgnięcia się upadł i okaleczył sobie głowę o kamień cmentarny 35-letni Lajzer Najman, kupiec zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 24.

Rannego po nalożeniu opatrunku odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Na ulicy Leszno w dniu wczorajszym zmarł nagle 55-letni Paweł Matuszak, murarz, także zamieszkały. Zwłoki zmarłego zabezpieczono do zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Józef Dytzwald, 17-letni piekarz zamieszkały przy ulicy Krzyżowej 1, przechodząc w dniu wczorajszym przez jezdnię na ul. Zgierskiej wpadł pod koła samochodu odnosząc zewnętrzne obrażenia ciała. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. (w)

OSTATNIE WYPADKI SAMOCHODOWE

wskazują na to, że należy ubezpieczyć się od nieszczęśliwych wypadków i kalestwa. Opiata za Zł. 10.000. - sumy ubezpieczenia wynosi na rok tylko **Zł. 12 gr. 50** Jen. Rep. Tow. Ubezpiec. „VITA” Łódź Narutowicza 40 tel. 213-98

KINO-TEATR UCIECHA

Limanowskiego 36 918 (dawn. Aleksandrowska).

Dzisiaj i dni następnych
Wielki szlagier sezonu!

Szampańskie życie

w roli głównej
NANCY CARROL
i **RICHARD ADLER.**

Nadprogram: Amerykańska farsa.

Następny program:
Wielki Europejski Film p. t.
„GRZESZNICA”

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

Naręczony z pociągu Niezwykła naiwność francuzki wobec sprytu oszusta

Panna X., powracając codziennie wieczornym pociągiem z Paryża z zajęć biurowych, do rodzinnego domu, zawarła w wagonie bardzo interesującą znajomość.

Okazały i piękny mężczyzna, który przedstawił się jej jako Henri Desire Dautel, podał się za kapitana lotnictwa, inżyniera, zajętego przy budowach kolejowych i właściciela zamków na prowincji. Naturalnie zawojował młode serduszek od razu.

Po kilku spotkaniach zaręczyła się z nim, zaprosiła go do swojego domu, a tam, przed rodzicami, jej przyszły małżonek ośnił ją jeszcze bardziej, gdyż okazało się, że jest kawalerem orderu legji honorowej, a na zapytanie rodziny, dlaczego nie nosi w takim razie wstążeczki orderowej w kłapie od surduta, odpowiedział skromnie:

— Czyż państwo wydajecie córkę za wstążeczkę orderową, czy za mnie?

A więc przyszły małżonek, prócz rozlicznych zalet, poznanych w pociągu, okazał się chodzącą skromnością. Nic więc dziwnego, że zaczął coraz częściej bywać w domu swojej przyszłej żony i że był tam co-

raz chętniej widziany.

Pewnego wieczora letniego Dautela wezwano do telefonu, a wszyscy zgromadzeni w salonie słyszeli jak odpowiedział:

— Dobrze, dobrze, panie generale! Jeżeli panu zależy na tem, abym natychmiast wyjechał, to wyjadę, jeżeli tylko znajdę na poczekaniu pieniądze.

Ale dobrze to mówić „na poczekaniu”. Trzeba wyjechać do Paryża, czekać do dnia następnego, a tu tymczasem doskonały interes wymknie się z ręki!

Rodzina naręczonej rozporządzała tylko czterema tysiącami franków!... Na szczęście znalazła się w jej gronie stara ciotka, która miała przy sobie 10 tysięcy franków, przeznaczonych na posag panienki. Zmuszono więc pana Dautela, ażeby zabrał czternaście tysięcy franków i z serdecznościami odprowadzono go na kolej.

Odjechał i nie powrócił. Policja, do której się odwołano, odkryła, że był to zwykły złodziej, sześciokrotnie już karany więzieniem.

Sąd skazał Dautela na półtora roku więzienia.

KINO MIMOZA TEATR

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

526

Od niedzieli dnia 29 g. 1929 r. do niedzieli dnia 5 stycznia 1930 r. włącznie

INTRYGANT EMIL JANNINGS

W roli głównej

Następny program:

Przedziwne kłamstwo

Niny Pietrowny

W roli głównej BRYGIDA HELM

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI na dzień 4 stycznia.

11,58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
12,05 — 13,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13,10 Komunikat meteorologiczny.
13,20 Przerwa
15,00 Komunikat gospodarczy.
15,20 — 15,45 Przerwa
15,45 Kącik artystyczny „L. S. G.”
16,15 — 16,35 Muzyka z płyt gramofonowych.
16,35 „Skrzynka pocztowa” korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17,00 — 18,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka”, pióra Ewy Zarembiny.
19,00 Rozmaitości.

19,25 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków.
19,40 — 19,58 Przerwa.
19,58 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.
20,00 Feljton p. t. „W zaułkach starej Praги” — wygłosi p. K. Czosnowski.
20,15 Recital fortepianowy Teofila Demetriescu.
20,10 Odczytanie programu na dzień następny i wiadomości bieżące.
21,15 Muzyka lekka, w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego.
22,00 Feljton p. t. „Moje dzieciństwo” — wygłosi p. Mieczysław Gruszecki.
22,15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22,25 — „Z dymkiem papierosa” — p. Zygm. Kawecki.
22,35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT)
23,00 — 24,00 Muzyka taneczna z sali Malinowej „Bristol” Orkiestra Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Przemysłnictwo na polskich granicach celnych

Wartość towarów, przetrzymanych przez straż graniczną na odcinkach graniczących z Niemcami, Czechosłowacją i Rumunją wynosiła według danych Komendy Głównej w roku 1928 około 2½ milj. złotych, z czego przeszło 2 miliony przypada na przemysłnictwo przez granicę niemiecką. Na odcinku z Prusami Wschodnimi przemycano głównie sacharynę, cygara i futra, z Niemiec tytoń i odzież, z Czechosłowacji zaś galanterję i tkaniny.

Ogólna wartość przemysłu jest oczywiście znacznie większa, okazuje się bowiem, iż 3/4 przemycanego towaru zostaje przychwycone dopiero w głębi kraju. Tak np. Biuro Informacyjne Straży Granicznej zakwestjonowało w sklepach w większych miastach (Warszawa, Łódź i inne) w roku 1928 towary na sumę 12 milj. złotych z czego zaledwo 50% zostało zwolnionych ze sekwestru.

Zdaniem Głównego Urzędu Statystycznego ogólna wartość przemycanych w roku 1928 towarów wynosiła 9,5 milj. złotych.

824 TEATR SWIETLNY „CASINO”

Dzisiaj i dni następnych

Wcielenie najśladziej kobiecości

VILMA BANKY

oraz jej dwaj partnerzy

Louis Wolheim

i **Walter Byron**

w filmie, który spowodował interwencję placówki dyplomatycznej jednego z państw ościennych w Warszawie, p.t.

„Pod pręgierzem HANBY”

(PRZEBUDZENIE)

Własność D. H. „Estefilm, wytwórni „United Artists”

Nadprogram: **MOJE AUTO**-komedja
W rolach głównych: **Władysław Walter i Jeż Kobusz**

Pocz. seansów w święta o g. 12 w dni powszednie o godz. 4, 30, 6, 8, i 10 w. Ceny miejsc na seanse od godz. 12-iej do 3-iej po 1 zł.

Orkiestra pod batutą p. **L. KANTORA**

◆ SŁOŃCE ◆ Napiorkowskiego 28

Dzisiaj i dni następnych 525

Słoneczna historia z łezką w/g powieści Ireny Zarzyckiej p. t.

„DZIKUSKA”

w rolach głównych

Marja Malicka

i **Zbyszko Sawan.**

Następny program:

„Czerwona Tancerka”
z **Dolores del Rio.**

początek w dni powszednie od godz. 5, 7 i 9, soboty o 3 niedziele i święta o 1. W niedzielę, na pięćdziesiąt seans wszystkie miejsca po 40 grosz

Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batutą

ROMUALDA ULATOWSKIEGO.

Kino-Teatr

PALACE PIOTRKOWSKA 108

Początek o godzinie 12
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr i 1 zł

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

Film, który pobił rekordy powodzenia p. t.

„PODWÓJNE ŻYCIE”

Wielki dramat ilustrujący dzieje arystokratki, którą jeden fałszywy krok spycha w otchłań upadku.

W rolach głównych znakomita rodaczka nasza

POLA NEGRI

oraz międzynarodowa obsada

**Olga Baklanowa, Tullio Carminatti,
Paul Lukas, Warner Baxter.**

Niebywały przepych i bogactwo wystawy



ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY
TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Mazepa.
Teatr Popularny: Za dawnych dobrych czasów.
Teatr Kameralny: — Trio.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Miłość kozaka.
Capitol: — Miłość księcia Sergjusza.
Casino: — Pod przegięciem hanby.
Corso: Kto jest złodziejem
Czary: — Coraz prędzej.
Era: — Tempo! Tempo!
Grand Kino: Szlakiem hańby
Luna: — Dzika orchidea.
Mimosa: Intrygant.
Odeon: — Rywal własnego syna.
Palace: — Podwójne życie.
Przedwieśnię: — Niesmiertelna miłość.
Reduta: — Płomień miłości.
Resursa: — Motyl brukowy.
Raj: — Cyrkówka Rita.
Słońce: — Dzikuska.
Spółdzielnia: — Dziewczęce łyż.
Syrena: Obława
Uciecha: On nie powróci już
Wodewil: — Rywal własnego syna.
Venus: — Djabełski wąż.
Zachęta: — Łódź podwodna S. 44.

BOŻE NARODZENIE
w Teatrze Popularnym
Ogrodowa Nr. 18.

Tow. Śpiewacze im. Moniuszki daje w poniedziałek dnia 6 stycznia o godz. 12 w południe misterjum religijne p. t. „Boże Narodzenie”. Bilety do nabycia w kasie Teatru Popularnego.

CHOINKA I ZABAWA KOSTJUMOWO — BIBUŁOWA DLA DZIECI U MONIUSZKOWCÓW.

W niedzielę dnia 5 stycznia Zarząd Stowarzyszenia Śpiewaczego Im. Moniuszki organizuje doroczną choinkę dla dzieciw połączonej z zabawą kostjumowo — bibułową.
Zabawę zaszczepi swoją obecnością „św. Mikołaj”, który darzyć będzie dzieciw łakociami za wyróżniające się kostjumi.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Ostatnie przedstawienia
„ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW”.
Dziś w sobotę, niedzielę i poniedziałek po dwa razy cieszący się dzięki swej barwności wesołości oraz doskonałej grze całego zespołu niesłabnącym powodzeniem wodewil Stolca „Za dawnych dobrych czasów”. Tańce i śpiewy.
Udział biorą Relewicz — Ziemińska, M. i A. Żabczyński, Bronowska, Górecki, Pluciński, Tatarski, Tartakowicz i Woźnik.
Od wtorku arcywesoły „Pan Naczelnik, to ja”.

„BRONX — EXPRESS”.
w Teatrze Popularnym.

W połowie przyszłego tygodnia dana będzie parokrotnie w Teatrze Popularnym głośna sztuka żydowsko — amerykańska O. Dymowa „Bronx — Express”.

TEATR GEYEROWSKI.
Piotrkowska 295.

Dziś, sobota oraz w niedzielę i poniedziałek po dwa razy efektowna pierwszorzędnie wystawiona bajka „Kopciuszek” w premierowej obsadzie.

TEATR KAMERALNY
Traugutta Nr. 1.

„WYSTĘPY”
Marji Malickiej, Aleksandra Węgierki i Zbyszka Sawana.
Jak z góry można było przewidzieć występy

KINO-TEATR
508

LUNA

Rok 1930—to okres wielkich przebojów „LUNY”
Dziś i dni następných
Czołowe arcydzieło słynnej amerykańskiej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer Zmysłowa - przewrotna - kusicielska Królowa ekranu świata
GRETA GARBO
oraz jej partnerzy
Lewis Stone i Nils Asther
w najnowszej kreacji - odwiecznym trójkącie małżeńskim p.t.

„Dzika Orchidea”

Wielki dramat pokusy, namiętności i zdrady, rzucony na tło najbardziej urokliwej kuli ziemskiej. Odwieczna pieśń niezaspokojonych zmysłów, które pod podzwrotnikowym słońcem rozpetają burzę pożądań

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w sobotę niedz. i święta o godz. 12—ej w południe
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob., niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

znakomitej trójki artystów: Marji Malickiej, Aleksandra Węgierki i Zbyszka Sawana w wybornej komedji salonowej G. Lentza „Trio” przyjęte zostały podczas onegdajszej premiery bardzo gorąco. „Trio” dane będzie dziś w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem.
Jutro t. j. w niedzielę i poniedziałek po południu o godz. 4,50 zawsze atrakcyjny „Świt, dzień i noc” Nikodemiego z M. Malicką i A. Węgierko. Ceny niższe.

TEATR MIEJSKI
„MAZEPA”

Dziś w sobotę o godz. 8,30 wieczorem po raz pierwszy wspaniała tragedia romantyczna w 5—ciu aktach „Mazepa”, Juliusza Słowackiego, jednego z największych poetów w wieku XIX. W tragicznej, popisowej roli Wojewody wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie dyr. Karol Adwentowicz. Obsadę dalszą tworzą: Niedzwiecka (Amelja), Dunajewska (Kasztelanowa), Tatarkiewicz (Król), Krzemiński (Mazepa), Damiński (Zbigniew), Dębowski (Chmara), Butkiewicz (Chrzastka), Gurynowicz (Pasek).
Zupełnie nowa inscenizacja Edmunda Wiercińskiego.
Nowe dekoracje i kostjumi pomysłu art. mal. Konstantego Mackiewicza.

„KRÓL BAWELNY”.

Dziś w sobotę o godz. 4 popołudniu po cennych przedstawieniach sztuka A. Szenberga „Król bawelny”.
Jutro w niedzielę o godz. 4 popołudniu kapitalna komedja satyryczna „Pan Topaz”.
W niedzielę wieczorem „Mazepa” po raz drugi.

FILM ATRAKCJA.

Sonny Boy w „Splendidzie”, w filmie mówionym z udziałem w roli czołowej znakomitego artysty Broadwayu, Al. Jolsona, to bezsprzecznie atrakcja, jakiej Łódź dotąd wogóle nie miała. „Śpiewający błazen” jest filmem nad wyraz plastycznym, filmem pełnym najgłębszych wzruszeń, symfonią miłości rodzicielskiej, filmem oddziaływującym na widza w sposób niesłychanie silny, pozostawiającym niezatarte wrażenie.
Dobrze się stało, że w sztuce takiej, jak „Śpiewający błazen”, użyty został język angielski, którego gardłowe dźwięki tem silniej uwydatniają głębię cierpienia ojca, męczarnię artysty, bolejącego nad śmiercią ukochanego do szaleństwa dziecka.
Al. Jolson zaprezentował się w „Śpiewającym błaznie” w taki sposób, że pozyskuje raz na zawsze szczerą sympatię widza-słuchacza. „Śpiewający błazen” to prawdziwie niebezpieczny konkurent Mel-pomeny.

Film z Al. Jolsonem i Sonny Boyem iść będzie w „Splendidzie” jeszcze tylko przez kilka dni. Film ten zobaczyć i usłyszeć winna cała Łódź.

„RYWAL WŁASNEGO SYNA” w „ODEONIE”.
Świetną jak zawsze grę zaprezentował w ostatnim filmie w „Odeonie” ulubieniec sentymentalnych łodzianek, Harry Liedtke, jako „Rywal własnego syna”. Zaletą filmów, w których Harry gra główną rolę, jest doskonale opracowana akcja, misternie zbudowane dekoracje, a przede wszystkim doskonała gra artysty, oto całość, która zapewnia Liedtkiemu stałe powodzenie.
Nadprogramowa farsa p. t. „Niefortunny konkurent” jest doskonałym skoronowaniem seansu, nie wspominając już o kronice, dostarczonej przez wytwórnię doświadczalnie i P.A.T.

Następny program „Odeonu” to „Pat i Patachom wśród ludożerców”. Obaj weseli bohaterowie ekranu nie potrzebują zupełnie, aby zachęcać kinomaniów do zobaczenia się z nimi.

WIELKA REWJA W „CASINIE”.

W nadchodzącą niedzielę przedświąteczną 3 stycznia, Łódź przeżywać będzie nielada sensację. Punktualnie o godzinie 12—ej w nocy na scenie „Casina” ukaże się wielki, na europejską miarę zakrojony, program monstre na poziomie music — hall’ów zagranicznych.

W tej niebywale urozmaiconej „revue” przesuną się przed oczami widzów największe atrakcje choreograficzne, bajkowe ensemble, ekscentryczne duety, tercety, znakomite występy solowe, wszystko to okraszone karnawałowym humorem pior Tuwina, Własta, Tonia, Felixa i innych w takt najmodniejszych szlagierów muzycznych.

Oprócz światowej sławy tancerzy pp. J. Kryniewskiej (Casino de Paris), E. Ludwica (Filharmonja Berlińska), Les Congueritas (Hippodrom w Londynie), Warszawskiego duetu Bargielska—Szar i Poli Szmarówny pokażą się w tem imponującym widowisku ulubieńcy Łodzi i Warszawy pp. H. Buczyńska, L. Niemińska, K. Tatarkiewicz, M. i A. Żabczyński, którzy święcili wielki triumf w Reprezentacji Rewji na Wystawie w Poznaniu, M. Znicz, najweselszy z konferencjerów, St. Daniłowicz i in.
Karnawałowa ta revue p. n. „Maskarada” da Łodzi posmak music—hall’ów nocnych Paryża, Berlina i Londynu i oślni bogactwem efektów.

Oryginalny zespół jazzbandowy, dwa fortepiany, akompanjament Z. Białostockiego i nętrój najelegantszego teatru w Łodzi są rekwizytem, że Casino wypełni się w tę przedświąteczną noc karnawałową wyborową publicznością, żądną wesołej i kulturalnej rozrywki.
Przedprzedaż biletów już od dzisiaj w kasach „Casina”.

GIELDA

Warszawa dnia 3 stycznia.
BANKNOTY.
Dolary St. Zjedn. 8,88.

DEWIZY.

- Berlin 212,42.
Gdańsk 173,61.
Belgia 124,51.
Holandia 358,96.
Londyn 43,42.
Nowy Jork 8,87,9.
Paryż 35,05.
Praga 26,33.
Szwajcaria 172,78.
Wiedeń 125,27.
Włochy 46,59.
Czerwoniec 14,7.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 66, 4 proc. poz. inw. 119
4 i pół proc. L. Z. 47,75, 6 proc. obl. m. W. 50,5, 4 i pół proc. L. Z. m. W. 47, 8 proc. L. Z. m. W. 51,75, 8 proc. L. Z. w W. 67,75.

AKCJE.

B. Polski 177, B. Dyskontowy 125, B. Zachodni 80, B. B. Zw. Sp. Zar. 78,5, Puls 9, Spiess 95, Chodorów 150, Michałów 1,5, Łazy 4,75, Węgiel 50, Lilpop 37, Starachowice 21,25, Haberbusch 104,5, Klucze 8.

Wymarzona para kochanków, za którą cała Łódź szaleje
CLIVE BROOK bohater filmu „ZAPOMNIANE TWARZE”
EVELYN BRENT z filmu „OSTATNI ROZKAZ”
W potężnym dramacie namiętności ludzkich, p.t.
„ICH CZWORO”
wkrótce „PALACE” wkrótce

KINO RAJ TEATR
Dziś i dni następných
Balucki 5 Rynek
Dziś i dni następných
Balucki 5 Rynek
HOOT GIBSON
W ARCYFILMIE P. T.
„CYRKÓWKA RITA”
SZCZYT SENSACJI
Nad program: F A R S A Nad program
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem znanego p. E. ZILBERSZACA.
SALA DOBRZE OGRZANA SALA DOBRZE OGRZANA
Początek seansów w sobotę, niedzielę i święta o godzinie 2 w poł. w dni powszednie o godzinie 4 po południu na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO TEATR
CZARY
Dziś i dni następných
Początek o 12 Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr
Niebywały program noworoczny produkcji 1929-30
Coraz prędzej...
10 aktowa komedja pełna humoru i dowcipu
W roli głównej król humoru
HAROLD LLOYD
Jedyny film Harolda Lloyda w bież. sezonie. Salwy śmiechu. Takiej komedji Łódź jeszcze nie widziała

KINO - TEATR
RESURSA
UL. KILIŃSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powszednie o godz.
— 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne —
o godz. 3, 5, 7 i 9

Wspaniały noworoczny program
Wielki dramat obyczajowy z życia cyganerii Montmartru
MOTYL BRUKOWY

reż. A. EICHBERGA

Role główne kreują: wielka i subtelna tragiczka ekranu, chinka

ANNA MAY WONG

Gaston Jacquet

Nien Son Ling

Następny program:

? ? ?

ZAWIADOMIENIE

Bar „Kuchmistrz Polski”

w Łodzi, ul. Kilińskiego 78 **Telefon 178-50**

prowadzony przez prezesa **Władysława Macielskiego**

kilkuletniego kierownika bufetu Tow. Rzecz. „Resursa”

WYDAJE: Śniadania, obiady z dwóch dań z pieczywem 1.30 gr.
i a la Cart, i kolacje odzł. 1.20 do zł. 2.00
Codziennie flaki wyborowe po 1.20 gr.

W czwartki głowizna z kotła. **Własny wyrób masarski.**

Codziennie koncert radjowy.

Ceny oblicza się bez doliczania procentów za obsługę **Obsługa pierwszorzędna.**

Z poważaniem **Władysław Macielski**

UWAGA: Cech kuchmistrzów mający siedzibę w wyżej wspomnianym lokalu przyjmuje zamówienia na bale, wesela i wieczorki w zakresie sztuki kulinarno-kuchmistrzowskiej. Tamże pośrednictwo przyjęć kuchmistrzów na obstalunki i do pracy stałej.

501 **ZARZĄD.**

SZKOŁA KOSMETYCZNA

Zatwierdzona przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEŁ 548
Cegielniana 19, tel. 1.62-92. — Zapisy codziennie.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalnie
godz. 3-5 po poł., w niedziel. od 11-2 p e
Dla niezamożnych ceny lecznic 512

Poradnia

Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9-2 pp.
od 11-12 i 2-3 pp. przyj-
muje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych
moczopłowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
513 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.

RÓZANER

Dzielnia 9, tel. 1.28-98

Choroby skórne weneryczne i mo-
czopłociowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Leczenie
lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia
dla pań. Dla pań od 3-5 pp. 544

DOKTOR Med.

WOLKOWYSKI

Cegielniana 25 tel. 1.23-67
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 511

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwar-
cową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8-2, i 6-9 pp.
w niedziele i święta 9-1

Dla pań od 5-6 oddzielna poczekalnia

Otomany i kanapy

Nie kupujcie dopóki nie obejr-
zycie wyszczelnianych mebli mojej
pracowni tapicerskiej, gdzie moż-
na nabyć za gotówkę i na raty:
otomany, materace, kozetki, tap-
czany, krzesła różnych fasonów.
Ulica 11 Listopada (Konstanty-
nowska) Nr. 24, G. Lewkowicz.
550

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog
chirurgia szczęk, jamy
ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 1-27-83 545

Pokój

umeblowany z oso-
bnem wejściem jest
telefon i fortepian
dla pojedynczej oso-
by do wynajęcia.
Nowo-Targowa 23
1-sze piętro oficyna
m. 13. 500

Potrzebny

chłopiec do terminu
do stolarza Zaw-
szy 29, Laskiewicz
425

Do akt Nr. 3307—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Radoszyckiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 2718—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ZYGMUNT MAKOWSKI**, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano we wsi Wionczyn Dolny (gm. Nowosolna) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kloczkowskiego i składających się z klaczy oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 31 grudnia 1929 r.
Komornik **ZYGMUNT MAKOWSKI**

Do akt Nr. 2717—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ZYGMUNT MAKOWSKI**, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano we wsi Wionczyn Dolny (gm. Nowosolna) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kloczkowskiego i składających się z walichów oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 31 grudnia 1929 r.
Komornik **ZYGMUNT MAKOWSKI**

Do akt Nr. 3342—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Trębackiej Nr. 1E odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z maszyny do liczenia oszacowanej na sumę zł. 800.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 3014—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi i rewiru **LEONARD NABOROWSKI**, zam. w Łodzi, przy ul. Czerwnej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 294 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrahama Mordki Berlinera składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 800.
Łódź, dnia 23 grudnia 1929 r.
Komornik **LEONARD NABOROWSKI**

Do akt Nr. 482—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mozeasa Eisnera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 730.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 480—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Herza Bere Lichtenberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1979.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 3385—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Motła Łaksa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 3262—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 60 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Wolmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 950.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 3179—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Blausztejna i składających się z 6 sztuk towaru półwełnianego oszacowanego na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 2967—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Blausztejna i składających się z 8 sztuk towaru ubraniowego oszacowanego na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 3373—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Szeffera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**


Do akt Nr. 2767—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abe Hersza Offenbacha i składających się z 2 serwisów stołowych z czeskiej porcelany oszacowanych na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 2 stycznia 1930 r.
Komornik **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Pamiętajmy o potrzebach
Straży Ogniowej

PHOTOMATON
LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 88



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łózek metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyszczelniane oraz materace sprężynowe hygieniczne „Patent” do meblowych łózek podług miary nabywana najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznych składzie „DOBROPOL”
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 1-58-61 510